

DZIEN BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.**

Redaktor przyjmuje ogłoszenia od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i wydawca: **Dr. Adam Brzeski**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31

Cena numeru w Bydgoszczy na prowincji **gr 20**

Rekopisów redakcja nie zwraca

Redakcja Administracyjna: Mostow 6, Te. 2-18

Tele. Redakcji Administracji 2-18

Oddziały: Gdańsk, Stettin, telefon 21-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Bydgoska, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, wtorek 27 stycznia 1931

Nr. 20

„Oderwać od Polski Małopolskę Wsch., Wilno i Polesie“

oto hasło ryzunów ukraińskich, subsydiowanych przez Niemców

Lwów, 26. I. (PAT.). W ciągu sobotniej rozprawy przeciwko sabotażystom-podpalaczom przesłuchano dalszych świadków. M. in. zeznawał radca wojewódzki we Lwowie p. Iwachow, powołany na rozprawę jako ekspert. P. radca Iwachow, opierając się na cytatach tajnych pism ukraińskiej organizacji bojowej, skreślił cele i zadania ukraińskiej organizacji wojskowej, mającej swą komendę w Berlinie. Tajna ta organizacja dąży do wywołania powstania w kraju, do stałego wywoływania wrzenia, a następnie do oderwania od państwa Małopolski Wschodniej, Wilna i Polesia. Działalność ukraińskiej organizacji wojskowej obok propagandy wyraża się w aktach teroru w formie rabunku, podpalania i mordów. Radca Iwachow przedstawił następnie wszystkie zbrodnie

i sabotaże, popełnione przez U. O. W. — Ekspert stwierdził, że wbrew oświadczeniom pewnych wybitnych dzienników ukraińskich między U. O. W. i organizacjami nacjonalistycznymi istnieje ścisły związek. Dalej zwrócił on uwagę na to, że akcja sabotażowa wzmogła się w momencie, gdy Niemcy rozpoczęli szturm w sprawie korytarza gdańskiego i G. Śląska. Obecnie oczy U. O. W. zwrócone są też

na Amerykę, dokąd pojechał znany z procesu o zamach bombowy na Targach Wschodnich niejaki Senyk.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców sędziowie przysięgli o godz. 11 w nocy potwierdzili dwa pytania co do winy oskarżonych, resztę zaś pytań zakwestionowali. Wobec tego główny oskarżony Sawczuk skazany został na 6 lat więzienia, inni oskarżeni zostali uwolnieni.

Wizyta ambasadora St. Zjednoczonych A. P. w Poznaniu

Poznań, 26. I. (PAT.). Wczoraj wieczorem odbył się w ratuszu obiad na cześć bawiącego w Poznaniu ambasadora Stanów Zjedn. Willis i jego małżonki. W obiedzie wzięli udział przez państwa Willis w otoczeniu sekretarza Ehrlicha i Stamirowskiego oraz attache wojskowego Jaegera, przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą Raczynskim i dowódcą O. K. gen. Dzierżanowskim na czele. Ponadto wzięli udział w obiedzie J. E. ks. biskup Dymek, liczne grono przedstawicieli przemysłu i handlu, konsulowie, przebywający w Poznaniu i t. d.

Straszna katastrofa w Bydgoszczy

18 pasażerów w zamkniętym autobusie na dnie rzeki — Zwłoki 6 ofiar umieszczono w kostnicy — 4 ciężko rannych przewieziono do lecznicy

Wczorajszej niedzieli o godz. 7.30 przedpoł. ul. Frankego w Bydgoszczy biegnąca wzdłuż lewego brzegu Brdy była widownia mrozącej krew w żyłach katastrofy autobusowej, która pociągnęła za sobą 6 ofiar w ludziach

Na wąskim skrawku tejże ulicy naprzeciw poczty znajduje się niebezpieczne miejsce postoju dla autobusów, utrzymujących stałą komunikację między Bydgoszczą a szeregiem okolicznych miast i miasteczek. Autobusy te zajeżdżają ul. Jagiellońską a następnie skręcają ul. Pocztową — zatrzymując się na ul. Frankego przy gmachu Poczty, gdzie niejednokrotnie zwłaszcza w godzinach przedpołudniowych urzęd można długi ich sznur, niejednokrotnie dochodzący do kilkunastu wozów. Taką drogę obrał wczoraj również i autobus p. Niewiteckiego, wiozący z Fordonu 18 pasażerów.

Nocą z soboty na niedzielę la-

deszcz naprzemian ze śniegiem, pokrywając na skutek silnych mroźnych wiatrów chodniki i jezdnie grubą taflą lodu, który zmuszał spóźnionych passantów do ekwilibrystycznych wprost ruchów dla utrzymania równowagi. Taksówki jeździły dosłownie krok za krokiem z szybkością conajwyżej 10 km. na godzinę. Mimo tej silnej gołoledzi szofer autobusu fordowskiego Gawczyński nie zmniejszył chyżości co też było bezpośrednim powodem katastrofy.

W chwili, gdy autobus skręcał z ul. Pocztowej na Frankego, koła pozbawione oporu jezdni, poczęły po drodze pochyłego w tym miejscu bruku toczyć w tył w kierunku Brdy. Szofer Gawczyński dokładał wszelkich starań, by zyskać władzę nad kierownicą, jednak bezskutecznie — autobus ślizgał się tyłem ku rzece. I tu szofer popełnił drugi błąd. Miał przez strzec pasażerów o groźnej katas-

trofie i wezwać ich do spiesznego opuszczenia wozu, jak długo utrzymywał się jeszcze na jezdni. Gawczyński do ostatniej chwili dodawał gazu aż wreszcie widząc swa bezsilne, wyskoczył z autobusu, patrząc przerażonym i bezradnym wzrokiem na nieuchronne nieszczeście. Właściciel wozu p. Niewitecki, pełniący zarazem funkcję konduktora, zorientowawszy się w sytuacji, zdołał również tuż nad brzegiem z wnętrza wozu wyskoczyć

Autobus w oka mgnienia wjechał tyłem do Brdy, zanurzając się w niej po dach. Wewnątrz autobusu poczęły się dziać dantejskie wprost sceny. Ktoś z pasażerów otworzył drzwi i wydobywszy się przez nie wypłynął na powierzchnię rzeki. Reszta w panicznej trwodze o życie poczęła się tłoczyć do otwartych drzwiczek autobusu, przez które woda przedostawszy się pełna struga zalała w sekundzie wóz po strop. Trzech jeszcze z pasażerów wpłynęło na wierzch, — reszta zachłystawszy się wodą trafiła z wolna przytomność i poczęła tonąć.

Zaalarmowano straż pożarną, która momentalnie przybyła na miejsce katastrofy. Dzielni nasi strażacy wyrabali siekierami dach autobusu, — z którego zdołali wyciągnąć ósmiu na wpół przytomnych pasażerów, ratując im życie. Na podłodze wozu leżały niestety zwłoki sześciu pasażerów. Oto smutna lista ich nazwisk: — Czernikowski Mordka, zam. ul. Długa 5; Priske Herbert, zam. Łokietka 21; Egach Manfred z Bydgoszczy; Ratajczak Wiktorja z Czerska Polskiego now. Bydgoszcz; Hochszule Edward, zam. Toruńska 168; Gronowski Feliks z Bielicka.

Rannych i chorych w ilości 4 przewieziono do Lecznicy Miejskiej Stan zdrowia jednego z nich Heisego — (zam. Dworcowa 22), u którego wywiązało się natychmiast obustronne zapalenie płuc z krwiotokiem jest b. groźny. Zwłoki nieszczęśliwych ofiar katastrofy przewieziono do kostnicy przy szosie Szubińskiej.

Na miejsce strasznej katastrofy przybyła specjalna komisja śledcza, celem ustalenia kto ponosi winę wypadku.

Dziś rząd odpowie na naganek brzeską

(z) Warszawa 26. I. (tel. własny). Dzisiejszy dzień w Sejmie będzie nie zwykle pracowity i ożywiony. Oprócz odbywających się normalnie prac komisyjnych przed południem o godz. 11 odbędzie się posiedzenie Senatu, a o godz. 5 popoł. posiedzenie Sejmu.

Na posiedzeniu Sejmu według wydaných dotychczas dyspozycji zabierze głos premier Ślawa, aby wygłosić krótkie oświadczenie w tzw. sprawie brzeskiej. Łączy się to z interpelacją Klubu Narodowego w sprawie aresztowania b. posłów oraz z interpelacją Klubu Ukraińskiego w sprawie aresztowania i internowania b. posłów ukraińskich. Przypuszczają, że w związku z tem wywiąże się ożywiona dyskusja zarówno przy omawianiu samych wniosków jak też oświadczenia premiera Ślawki.

Tow. Polsko-rumuńskie zawiązuje się w Poznaniu

Poznań, 26. I. (PAT.). W dniu dzisiejszym zawiązało się w Poznaniu towarzystwo polsko-rumuńskie celem zacieśnienia stosunków kulturalnych między obu państwami. Do prezydium nowozawianego towarzystwa wybrano m. in. znanego poe'tę Emila Zasadłowieza, redaktora Szperbera i Arciszewskiego.

Przed dumnością sowiecką broni się Hiszpanja

Madryt, 26. I. (PAT.). Król podpisał dekret, zwiększający opłaty celne od artykułów, pochodzących z krajów, które nie są związane z Hiszpanją traktatami handlowymi. Zarządzenie to skierowane jest przeciw dumpingowi sowieckiemu.

W Turcji nie żartują... 55 osób zagrożonych karą śmierci

Izmir 26. I. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu sadu wojennego rozpatrującego sprawę pierwszej grupy 120 osób, zamieszanych w akcje reakcyjnych w Menemen, prokurator domagał się kary śmierci dla 55 oskarżonych



Odpoczynek wieczorny.

Twórcy spisku na życie Marszałka Piłsudskiego staną przed sądem

Akt oskarżenia demaskuje potworne plany władz partyjnych P.P.S. — C.K.W. Socialistyczna milicja zaprawiała się do czynnych wystąpień — „Kule i jabłuszka” posła Baranowskiego — Piątka zamachowców bez dokumentów osobistych — Bomba ze szkłem na samochód Marszałka

W czwartek, dnia 29-go b. m. w warszawskim Sądzie Okręgowym rozpocznie się rozprawa karna przeciwko 5-ciu członkom milicji partyjnej PPS-CKW. oskarżonym o udział w szerszeniu przestępstw i o przygotowania do dokonania zabójstwa Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nazwiska oskarżonych brzmią: Piotr Jagodziński, b. poseł Józef Dziegielewski, Dominik Trochimowicz, Józef Białkowski i Franciszek Markowski.

Rozprawa sądowa, która rozpocznie się w najbliższy czwartek posiada obszerne tło historyczno-polityczne i będzie właściwie rozprawą przeciwko moralnym sprawcom niedokonałej na szczęście zbrodni — władzom partyjnym CKW. i całej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Sama myśl dokonania zamachu na ówczesnego prezesa Rady Ministrów, Ministra Spraw Wojskowych i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych stanowiła przecież już rezultat dwuletniego niemal przygotowania psychicznego „dół partyjnych” przez czynniki kierujące opozycyjną akcją polityczną.

Organizowanie milicji partyjnej

Już w listopadzie 1928-go roku Centralny Komitet Wykonawczy PPS. przystąpił do energicznego organizowania swojej milicji partyjnej, tworząc przy CKW. główną komendę milicji i jednostki organizacyjne, jak sekcje, drużyny trzysekcyjne i wreszcie oddziały trzydrużynowe. Milicja uzbrojona została w rewolwery.

W początkach 1929-go roku przystąpiono do bojowego szkolenia milicji, przyczem dla jej komendantów urządzono specjalne wykłady o wystąpieniach milicji na ulicach, o obchodzeniu się z granatami ręcznymi, o walce ulicznej z czołgami, o budowaniu barykad i o teorii i praktyce strzelania. Na czele milicji stał poseł Tomasz Arciszewski, a faktycznymi kierownikami byli dwaj inni członkowie komendy głównej milicji, poseł Józef Dziegielewski i poseł Edmund Chodyński. Instruktorami technicznym milicji był niejaki Ryszard Żróbk, działający pod pseudonimem „Kozakiewicz”.

„Trzeba raz skończyć”

Jednocześnie z akcją praktycznego szkolenia milicji, władze partyjne PPS-CKW. podjęły w latach od 1928 do 1930 szeroką działalność agitacyjną, zmierzającą do obalenia rządów Marszałka Piłsudskiego. W całym szeregu rezolucyj, uchwalanych na wiecach, na zebraniach władz okręgowych i centralnych, wzywano do obalenia rządów. Na zebraniu w dniu 20-ym maja 1930-go roku poseł Norbert Barliki w obecności 140-tu osób oświadczył, że „trzeba raz skończyć z Marszałkiem Piłsudskim i rada naczelna PPS. w najbliższym czasie poweźmie odpowiednią uchwałę”. Na zebraniu w dniu 13-ym czerwca 1930-go roku poseł Baranowski i inni wzywali do „przejęcia od słów do czynu i metod z lat 1905 i 1906, kiedy decydującą rolę odgrywały kula i jabłuszka”.

W takiej atmosferze propagandowej rozpoczęły się właściwe przygotowania do bezpośredniej akcji zbrojnej przeciwko rządowi, której początkiem miał być zamach na życie Marszałka Piłsudskiego.

Legionowie zamachowców

Pierwsza zbiórka w cyklu zebrań przygotowawczych do zamachu na życie Marszałka Piłsudskiego odbyła się w ostatnich dniach września. Na zbiórkę tej Piotr Jagodziński, występujący pod pseudonimem „Czesław” i przedstawiony Pórzycyemu przez posła Dziegielewskiego w lokalu sekretariatu CKW-PPS. oświadczył zebranych, że polecono mu ich, jako ludzi pewnych i zdecydowanych, gdyż nadchodzi czas „kiedy może się rozpocząć robota, dla której trzeba formować piątki bojowe, jak za dawnych czasów w 1905-ym roku i że partja PPS. staje do walki, a każdy karny członek partji musi być przygotowany do wzięcia udziału w tej walce”.

„KOŁO DOMU Z FIGURAMI SIŁACZY NA FRONCIE”

Trzecia zbiórka została wyznaczona na dzień 10-ty października. Na zbiórkę przybył Trochimowicz, Białkowski i Pórzycy. W lokalu

zastali już Jagodzińskiego, który po krótkim wstępie oświadczył, że „w dniu dzisiejszym będzie zrobiona poważna rzecz”, a mianowicie, że on rzuci bombę pod samochód Marszałka Piłsudskiego w chwili, gdy Marszałek Piłsudski przejeżdżać będzie z Prezydium Rady Ministrów do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych. Zamach będzie dokonany w Alejach Ujazdowskich „koło domu z figurami siłaczy na froncie”, pomiędzy placem Trzech Krzyży, a ul. Wileczą. Początkowo Jagodziński nie mówił wprost, że zamach wykonany będzie na Marszałka Piłsudskiego, lecz nazywał go „wasałem”, a potem dopiero padło nazwisko Marszałka.

Jagodziński oświadczył, że w Aleje Ujazdowskie pojedzie taksówką z dwoma towarzyszami, a trzej inni pojedą drugą taksówką i zatrzymają się naprzeciwko wskazanego domu. Na uwagę Pórzycyego, że brak mu pieniędzy na opłacenie taksówki — Jagodziński doręczył mu 5 zł. Rola towarzyszy Jagodzińskiego polegać miała na umożliwieniu mu ucieczki przez ostrzeliwanie ewentualnej pogoni. Jagodziński oświadczył zebranych, iż nie powinni mieć przy sobie dokumentów osobistych, gdyż w razie ujęcia kogokolwiek nie należy ujawniać nazwiska. Białkowski zapytał Jagodzińskiego, czy broń, która będzie wydana jest nasmarowana i czy się nie zatnie, na co Jagodziński odpowiedział, że przy wydawaniu broni on sam ją zareperuje, celem sprawdzenia.

Bomba ze szkłem

Jeden z zebranych zapytał, jaka jest bomba, która ma być rzucona, na co Jagodziński oświadczył, że będzie to bomba ze szkłem, która przy stłuczeniu spowoduje wybuch, że jest to bomba starej konstrukcji, ale zupełnie pewna, gdyż taką właśnie bombę rzucił on za

czasów rosyjskich do lokalu jednego z komisarjatów policji.

W toku decydującej zbiórki w dniu 10-ym października 1930-go roku przychodził trzykrotnie pewien osobnik, który w ciemnej sionce porozumiewał się z Jagodzińskim. Okazało się potem, że osobnikiem tym był Franciszek Markowski, którego zadaniem było informowanie bojowej piątki o tem, kiedy Marszałek Piłsudski przejeżdża przez ulice miasta. Po trzecim przybyciu Markowskiego — Jagodziński oświadczył towarzyszom, że „dzisiaj nic z roboty nie będzie, gdyż osoba, o którą chodzi, nie wyjedzie”.

10-go października

W dniu krytycznym 10-go października 1930-go roku, mimo, iż był to piątek, Marszałek Piłsudski o zwykłych godzinach nie wyjechał, a wyjazd swój opóźnił — gdyż o godzinie 5-tej min. 30 rozpoczął konferencję z ministrem Matuszewskim, która przeciągnęła się do godziny 9-tej wieczorem. O tej godzinie Marszałek Piłsudski przyjął jeszcze ministra Schaetzla i wyjechał z gmachu Prezydium Rady Ministrów wyjątkowo późno, bo dopiero o godzinie 9-tej min. 45. Bojowa piątka, informowana przez Markowskiego, oczekiwać miała przejazdu Marszałka Piłsudskiego przez Aleje Ujazdowskie właśnie o zwykłych godzinach, t. j. pomiędzy 5-ą a 7-ą wieczorem.

Poinformowany przez Markowskiego, że krytycznego piątku Marszałek Piłsudski nie wyjedzie wogóle, Jagodziński zbiórkę rozwiązał, upominając zebranych, aby wychodzili pojedynczo i na następną zbiórkę, o której terminie powiadomi ich Pórzycy, przybyli bezwzględnie bez dokumentów osobistych.

Kto zakupował broń?

Broń dla bojowców zakupywał bądź poseł

Dziegielewski, bądź red. Marjan Synowiecki. Ostatni zakup broni dokonany był w firmie Bogusław Pawłowski, jednak dla zatuszowania śladów fabryczne numery seryjne na rewolwerach były spiłowane i na ich miejsce wybito inne numery. Na rewolwerze znalezionym np. u Trochimowicza, systemu Browning, kalibru 7,65, stwierdzono, że numer fabryczny 324688 został spiłowany i na jego miejsce wybito Nr. 884844.

Niezmiernie mało prawdopodobne są tłumaczenia głównego oskarżonego Piotra Jagodzińskiego. Twierdzi on, że nie miał zamiaru dokonania zamachu na życie Marszałka Piłsudskiego, a te zbiórki, które urządził i zapowiedzi zamachu czynione były dlatego, ażeby wypróbować, czy w szeregach milicji partyjnej znajdują się jednostki pewne, na wszystko zdecydowane, nawet na rzeczy tak poważne, jak zamach na Marszałka Piłsudskiego. Kiedy podczas trzeciej zbiórki powiedział już wyraźnie o zamachu i o bombie — stwierdził, iż wszyscy obecni „są pewni” i dlatego zebranie zamknął.

SWIADKOWIE

Na rozprawę w dniu 29-ym b. m. weszli są w charakterze świadków pp.: Witold Pórzycy, Kazimierz Burawski (wywiadowca służby śledczej), Ewaryst Chrościński, podkomisarz Tadeusz Banko, Ryszard Żróbk, Tomasz Wawer (wywiadowca służby śledczej), Bogusław Pawłowski (właściciel składu broni), Jan Bogusławski, naczelnik Henryk Kawecki, minister Józef Beck, minister gen. dr. Felicjan Sławoj-Skłodkowski, por. Emil Vaoqueret, Józef Jędrzejowski, minister Tadeusz Schaetzl, Józefa Gorgolewska i w charakterze biegłego ruskimkarz Antoni Mackiewicz.

Batalja polsko-niemiecka w Genewie

Prowokacyjne żądania niemieckie spaliły na panewce — Niemcy domagali się usunięcia wojewody Grażyńskiego — Prasa niemiecka w zdenerwowaniu grozi — Niczdarny Curtius i wołowniczy Hitler

W hotelu Beauvillage odbyły się dalsze konferencje Curtiusa, Hendersona i Brianda z przedstawicielem Japonji Jozsirawą, który wygotował pierwszy nieoficjalny projekt w sprawie sporu górnośląskiego.

Niemieckie biuro Conti podaje następujące żądania wysunięte przez delegację niemiecką:

- 1) Stwierdzenia pogwałcenia przez Polskę konwencji genewskiej;
- 2) potępienie przez Radę Ligi Narodów pogwałcenia tej konwencji ze strony Polski;
- 3) Polska ma w maju przedłożyć raport, jakie zarządzenia przedsięwzięła w tej mierze;
- 4) uzyskanie od Polski gwarancji, że podobne wypadki nie powtórzą się. Przy tym czwartym punkcie wyszczególniono, jako główny postulat usunięcie wojewody Grażyńskiego!

W razie niewypełnienia tych żądań wy-

suwają inspirowane niemieckie wiadomości postulat stworzenia Komisji ligowej, która by zbadała sprawy Śląska.

Ze strony Polski nastąpiło oświadczenie że na żadną komisję międzynarodową Polska się nie zgodzi, jakoteż na ustąpienie wojewody Grażyńskiego.

Konferencje, mające charakter nieoficjalny, toczą się dalej. Briand przed odjazdem do Paryża spowodowanym upadkiem rządu Steega, miał odwiedzić Curtiusa i przeprowadzić z nim dłuższą konferencję.

Atak niemiecki z niezwykłą agresywnością ponowił się w ciągu dalszych obrad na Związek Powstańców.

„Temps” pisze w tej sprawie: „Jest to wielka śmiałością ze strony Curtiusa, że odważa się atakować Związek byłych kombatanów śląskich, kiedy cała agitacja nie-

miecka jest wywołana działalnością „Stahlhelmu”, band Hitlerowskich i tajnych organizacji wojskowych. Spokój i pogoda ducha z jaką polski minister postawił rzeczy na właściwym miejscu zrobili jaknajlepsze wrażenie.

Prasa niemiecka jest w dalszym ciągu rozagitowana. „Vorwärts” w artykule: „Der Wojewode muss fort” (precz z wojewodą!) domaga się usunięcia „winnego” wojewody Grażyńskiego. Stwierdza jednak, że „cel ten jest nie do osiągnięcia”. Na pociechę straszy pana ministra Zaleskiego tem, że w maju przeżyje „ciężkie godziny” — gdy minister Henderson wnieśnie przed forum Ligi ukraińskie skargi w związku z pacyfikacją Małopolski Wschodniej.

„Berliner Tageblatt” porównuje obecny spór polsko-niemiecki z serbsko-austriackim konfliktem w roku 1914, co oczywiście nikogo nie przerazi, a jednocześnie zaznacza, że w Genewie dochodzi się do uzgodnienia i porozumienia, które wydaje się Niemcom możliwe do przyjęcia, aczkolwiek nie zadowoli w pełni „bohaterskich natur”, które stoją frontem jak niezwruszone dęby.

„Völkischer Beobachter” organ Hitlera, omawiając polsko-niemiecki pojedynek genewski w artykule zatytułowanym niezdarne Curtius, pisze: pomimo przygniatającego materiału o polskich okrucieństwach, dr. Curtius zamierzał postawić jasnych i wyraźnych żądań w sprawie ochrony niemieckiej mniejszości. Ogólnie stwierdzają to w Genewie. Zauważono tam raz jeszcze, że przedstawiciel listopadowych Niemiec zadawałnia się frazesami. W swojej „unverschämte” mowie Zaleski oświadczył z „bezczelnym sztyrdem” że wszystkie skargi niemieckie są „drobiazgami”. Narodowi socjaliści postarają się już o to — grozi niemieckie pismo, — by człowiek ten (Curtius) już po raz ostatni ośmielił się w tak niesłychanie niedołyżny sposób reprezentować naród niemiecki.

Protest przeciwko intrygom partyjnym

Jednogłośnie uchwała komisji unifikacyjnej w Grudziądzu

Komisja Unifikacyjna w Grudziądzu, działająca z ramienia Federacji Pracy Pracowników Fizycznych i Umysłowych, Chrześcijańskich Związków Zawodowych „Praca” i Stow. Związków Klasowych, na posiedzeniu dnia 24 b. m. powzięła jednogłośnie następującą uchwałę:

„Zebrani na posiedzeniu dnia 24 b. m. przedstawiciele wyżej wymienionych organizacji, wyrażają oburzenie z powodu nadużywania t. zw. sprawy brzeskiej do celów partyjnych, rozdmuchiwanie jej do nieprawdopodobnych rozmiarów i działanie tem na szkodę Państwa zarówno w stosunkach wewnętrznych, jak i na zewnątrz.

Wyrażają zupełne zaufanie Rządowi, który złożył już w tej sprawie oświadczenie wystarczające do uspokojenia opinii publicznej i skłonienia jej do cierpliwego oczekiwania całkowitego wyświecenia tej sprawy przez odpowiednie czynniki.

Wyrażają oburzenie z powodu wystąpienia niektórych posłów w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej, przedstawiających tę sprawę w świetle zupełnie fałszywym dla celów bądź to demagogicznych, bądź też zgoła wrogich interesom Państwa Polskiego.

Wzywają całe społeczeństwo polskie do zgody i jednomyślności w sprawach, dotyczących planowej i rozumnej budowy Państwa i jego prestige'u wobec państw obcych.

(—) Prof. Longin Lam, prezes; Pytlarczyk, zast. prez.; Kaszak, sekretarz; Zglinicki, Mozur, Górski, Lubiszewski, Dorynek, Ciesielski, Skibicki, Makowski, Poradowski, Michałek

Codziennie napaści na Polskę

w oświeceniu znanego publicysty angielskiego

Niema rządu, któryby tolerował akcję buntowniczą

W tygodniku wybitnego i głośnego pisarza angielskiego Chestertona — „G. K. S. Weekly” — ukazał się artykuł znanego publicysty angielskiego, Hilaira Belloc'a, w którym pisarz ten informuje opinię swego kraju o Polsce. W artykule swym pisze:

„Co za dziwna rzecz — mówi Belloc — że my, Anglicy, nie mamy dobrych informacji o tem, co się dzieje w Europie! Prawda, sytuacja prasy staje się coraz gorsza. Coraz mniej u jej steru ludzi wykształconych, coraz gorliwiej zajmuje się ona obroną interesów nuworyszów, ograniczając się do reklamy i taniej sensacji. Ale przecież musi być jeszcze miejsce na obiektywną i inteligentną informację. Weźmy np. te codzienne napaści na Polskę. Jaki jest w tem sens i cel? Nikt, kto ma jakieś pojęcie o stosunkach w Europie, nie uwierzy, że wojna jest w naszym interesie, że podjudzanie Berlina przeciw Warszawie nie prowadzi do wojny”.

„Trojąką jest — ciągnie autor — forma tej bezsensownej, lecz niebezpiecznej kampanji. Pierwsza, to ubolewanie nad „cierpieniami“ Prusaków, których „biedny“ kraj przecięty jest t. zw. „polskim kurytarzem“. Druga, to aprobata irredenty ukraińskiej w Wschodniej Małopolsce, trzecia — przejawia się w oburzeniu wobec złaś podczas ostatnich wyborów na Śląsku”.

„Ludziom, którzy NIE ROZUMIEJĄ NIEBEZPIECZENSTWA IGRANIA Z OGNIEM

trzeba przeszkodzić w ich niedorzecznej zabawie. Dlatego też należy poinformować naszą opinię o kilku rzeczywistych faktach. A więc:

Niema „polskiego kurytarza“. Prawdą natomiast jest, że Prusacy kolonizowali pas ziemi wzdłuż wybrzeża poza Gdańskiem. W tych dawnych czasach Prusy były lennikiem Polski, ale nawet potem ziemia, która łączy Polskę z morzem, była zawsze polską. Nominalnie stała się ona własnością Prus po dopelnieniu zbrodni, zwanej podziałem Polski. Ziemia ta pozostała polską po dziś dzień. Tutaj powstaje wielki polski port, Gdynia, który wkrótce będzie jednym z najważniejszych portów na Bałtyku. Gdy Prusy ciemniłyby lu-

dnosc polską tych okregów, prawa swe gruntowały li — tylko na sile“.

„Co się tyczy kwestji ludności ukraińskiej na południowo-wschodniej granicy Polski, sytuacja przedstawia się tak: ludność jest tu w połowie mieszana i im dalej posuwamy się na wschód, tem większą staje się przewaga liczebna ludności ukraińskiej. Przeciwnie ma się rzecz w okregu Lwowa. Lecz gdziekolwiek się ustanowiło granice, Ukraińcy znajdują się w granicach Polski w tej czy innej liczbie. Nie zamieszkują oni wyłącznie pewnych okregów i dlatego nie mogliby otrzymać autonomji terytorjalnej. Nawet „Times“ przyznaje, że Ukraińcy prowokowali ludność polską i władze państwowe swem po-

stepowaniem. Ale gwałty i bunty nie są rozwiązaniem kwestji; nie ma rządu, któryby tolerował akcję buntowniczą. Jest to zresztą tajemnicą publiczną, że irredenta ukraińska była inspirowana przez Berlin a popierana przez Moskwę“.

„Zastanówmy się — woła autor — nad tem, czem byłaby nowa wojna dla Europy i dla nas, i w imię pokoju i bezpieczeństwa ludzkości powstrzymajmy się od dolewania oliwy do ognia“.

Artykuł p. Belloc'a zasługuje na uwagę, jako głos bezstronnego i życziwego obserwatora. Nasza opozycja z prawa i lewa znajdzie w powyższych uwagach materiał godny do zastanowienia. G.

Premier Sławek złoży oświadczenie w sprawie Brześcia

W kołach sejmowych duże wrażenie wywarła pogłoska, że na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu p. premier Sławek ma złożyć oświadczenie w sprawie Brześcia.

Sledztwo dobiega końca przeciwko b. w. Brześcia

Ajencja „Iskra“ dowiaduje się, że prowadzone przez sędziego śledczego apelacyjnego, do spraw szczególnej wagi, p. Jana Demanta, śledztwo przeciwko posłom i byłym posłom, oskarżonym o przygotowywanie zamachu na rząd i osadzonym w swoim czasie w twierdzy brzeskiej — dobiega końca.

Materiały dowodowe, nagromadzone w toku śledztwa obejmują obecnie już kilka tomów dokumentów.

W pierwszych dniach lutego r. b. śledztwo przeciwko b. więźniom brzeskim będzie zakończone i materiały śledztwa przekazane zostaną do przygotowania aktu oskarżenia.

We wkłesłem zwierniadle

Augurzy od sejmowego bufetu i senackiej „kazalnicy“

Doskonale się urządzili dwaj augurowie prasy endeckiej uszczęśliwiający „ludkę“ poznańską-pomorską swymi publicystycznymi e-nuncjacjami. Panowie ci, redaktorowie „Słowa Pomorskiego“ i „Kurjera Poznańskiego“ prowadząc w czasie wyborów zażartą kampanję wyborczą, kazali się wpisać na czołowe miejsce na liście kandydackiej bądź do sejmu, bądź do do senatu, a teraz siedząc sobie wygodnie w Warszawie, no bo Panie dzieju dyetka wice-ministra nie zaszkozi... grzmia tylko od czasu do czasu do „swoich wiernych ludów“ „korespondencje własne“ z Warszawy, lub z trybuny sejmowej, czy senackiej, rzucają Jowiszowe gromy na rząd, na znieuwadzoną „sanację“ i kogo się da, bo to roboty żadnej niema,

wszystko te „be-beki“ same robią, więc trzeba tylko ze stołecznej rezydencji trochę poklepać palcem rządowi, by wierny ludek widział, że przecież coś się robi... .

Więc po obiadku w bufecie sejmowym, p. St. S. rznie do „Słowa Pomorskiego“ uniwersał, by to Pomorzany wiedziały, że jest w Warszawie, a jakże i pracuje dla narodu, więc rozsiadłszy się w fotelu klubowym gromi jak Gromowładny wszystko i wszystkich i ciska pioruny słów do „Słowa“, że aż iskry się w oczach... .

Więc... „za duzo nieprawości“, — „Brześć“, — „Grunwald“, — „Targowica“ — „Głosowanie za umową likwidacyjną“, „Oszczędności na marynarce wojennej“ — padają „świetne“,

błyskotliwe porównania, błyskawica za błyskawicą rozdziera prowincjonalny horyzont pomorski, bo „wybraniec narodu“ puszcza racę za racę głębokiego sądu, krytyki, jak Katon ostrzega, jak Demostenes napomina, jak Kanarowski robi porównania... .

Im więcej mocnej z gorzką było przy bufecie sejmowym, tem ostrzejsze i „zgrabniejsze“ paralele... . Więc „sanacja“ jedna była niegdyś „państwowa“, — „ideowa“ — „czysta“ (z gorzką...), „ideowa“ — „zasłużona“.

Pegaz ponosi p. St. S. więc czytamy w nowym objawieniu dla Pomorza:

„Zdawało się, że „sanacja“ zamieniła się w groźny wulkan, który wybuchem swoim zniszczy Berlin, Królewiec, Gdańsk, Wrocław i t. d.“

Coś za duzo było tej czystej z kropką, i trybun ludu p. St. S. przesadził, coś mu się zdaje się zawiele zdawało — albo poprostu Warszawa mu nie służy i krew uderza mu do głowy, bo z tym wulkanem Moster Dzieju to jakos kiepsko pan wydumał — i Berlin, i Królewiec, i Gdańsk, i Wrocław... .

Gdy zaś trybun ludowy z Torunia kropi tak zapamiętałe mocno i z gorzką zakrapianą „miną“, inny trybun „senacki“ rozdziera znów szaty w Izbie Senackiej i upojony dostojenstwem nowo upieczonemu senatora, szaleje znów na trybunie jako „złotousty“ mówca i nieomal pół-Skarga, gdy woła w swem przemówieniu wygłoszonym w ub. piątek:

„W moich oczach ludność na ziemiach zachodnich płakała na widok policji, torującej się drogę bojówkom sanacyjnym w zamiarze darenienia wieców narodowych. System dzisiejszy jest szkoła bolszewizmu. Biada i nam i wam, jeśli głos zabierze dół społeczeństwa, ulica, wychowana na takim systemie. Nie wolno, jedynie dlatego, żeby się utrzymać przy władzy, pchać narodu i państwa w przepaść w myśl zasady: apres moi le deluge“.

Panu senatorowi z Poznania, Seydzie, który te wynowne słowa wyrzekł z trybuny, musimy powiedzieć, że widzieliśmy rzeczywiście ludność na Ziemiach Zachodnich patrzącą ze łzami i z najwyższym oburzeniem, gdy np. z rozkazu partji endeckiej przewodziły „młodych“ z O. W. P. w Nowemmieście podburzali tłumy bezrobotnych do rozruchów i ataku na starostwo, przyzem co zapaleńsi obwiepoley rzucali flaszkami i laskami w policje, usiłując ją rozbroić.

Oto jest celowa i świadoma szkoła bolszewizmu, ucząca przy pomocy „instruktorów“ OWP. dół społeczeństwa, ulicę oporu i buntu wobec władzy. I słuszne słowa pana senatora-redaktora „Kurj. Pozn.“, że nie wolno dla utrzymania się przy władzy partyjnej pchać narodu i państwa w przepaść. Nie wolno! Za te próby anarchji, za te próby wywoływania rokoszu wasi „młodzi“, niestety odpokutują długo mimo swego młodego wieku więzieniom, a przecież to winni nie oni, którym kazano to robić; nie miecz, lecz ramię winno być ukarane... .

I dlatego wylewać tych łez krokodyli nie wypada panom trybunom z Warszawy, bo my tu na ziemiach zachodnich wiemy, kto sioje burzę, i kto chce wywołać wiatr... .

Rozbrojenie na raty pod gwarancją bezpieczeństwa

Wielka konferencja rozbrojeniowa w r. 1932

Na poufnej naradzie w sprawie konferencji rozbrojeniowej, w której wzięli udział szefowie delegacji i sekretarz generalny Ligi uchwalono, że ogólna Konferencja rozbrojeniowa odbędzie się w styczniu 1932 r. prawdopodobnie w Genewie.

Przemówienia wygłoszone przy tej okazji przez pp. Hendersona, Curtiusa, Grandiego i Brianda, pozwalają zorientować się w nastawieniu rządów Londynu, Berlina, Rzymu i Paryża, odnośnie do problemu rozbrojenia. Rzeczą pewną było, że minister Curtius skorzysta z okazji, aby wysunąć żale niemieckie z powodu ograniczenia zbrojeń i dlatego spreycyzowane jasne stanowisko innych mocarstw było koniecznością. Wszyscy okazali swą zgodność w tem, że ogólna konferencja rozbrojeniowa winna być zwołana gdy tylko „będzie możliwe powołać ją z pożytkiem“.

P. Henderson, oświadczył, że rozbrojenie kolektywne jest najważniejszym zagadnieniem polityki tych mocarstw, które przyjęły arbitraż międzynarodowy. Trzeba stwierdzić jednak, że niebezpieczniejszą

rzeczą od dalszych zbrojeń i byłoby zaniedbywanie bezpieczeństwa każdego z państw. Rozbrojenie może być tylko logicznym następstwem bezpieczeństwa. Chodzi o to, aby zagwarantować się przeciw tym, którzy gwałcą wszystkie pakt i ugody, odważyliby się grozić pokojowi europejskiemu.

Niemcy pod pretekstem równości domagają się prawa nieograniczonych zbrojeń. Projekt konwencji opracowanej przez komisję przygotowawczą nie znajduje ich aprobaty, bo nie odpowiada celom Berlina, niemniej jest zupełnie zgodny z duchem i z literą 8 punktu paktu Ligi Narodów, który określa obowiązki rządów i państw w stosunku do rozbrojenia.

Od konferencji rozbrojeniowej, z r. 1932 nie należy oczekiwać cudu kompletnego i definitywnego rozwiązania problemu, będzie ona tylko dalszym etapem a „najważniejszą rzeczą — oświadczył p. Briand — jest byśmy dalej pracowali nad naszym celem.“

Marszałkowie Francji i Marszałkowie Polski

W czasie pokoju nie można się dostąpić buław marszałkowskiej

Zmarły niedawno marszałek Francji, Joffre, był pierwszym, który tytuł ten i godność otrzymał po dłuższej przerwie. Godność „Marszałka Francji“ nie jest godnością naszych czasów. Pochodzi jeszcze z epoki, w której największy ze wszystkich bohaterów romantycznych, Bayard, rycerz bez skazy i nałany, walczył za Francję pod sztandarem Franciszka I. Tenże król Franciszek ustanowił godność marszałków Francji z przywilejem tytułowania się „Kuzyrnami Króla“. Tytuł ten skasowano w r. 1791, ale Napoleon I wskrzesił go w roku 1804 i wdzowił jego tytułowi temu

przysporzyli chwały i blasku. Murat, Ney, Soult, Mac Mahon, a w naszej epoce Joffre, i Foch dostąpili wysokiego szacunku.

Żaden generał w czasie pokoju nie może dostąpić się buławy marszałkowskiej. Otrzymuje się ją tylko za dowództwo w walce z wrogiem. W czasie pokoju liczba marszałków nie może przekraczać 6-ciu, w czasie wojny zaś — 12-tu.

Tytuł „Marszałka Polski“ ustanowiono w Polsce Odwołanej i pierwszy uzyskał go Marszałek Piłsudski. Drugi tytuł Marszałka Polski nadano s p. Marszałkowi Francji Foch'owi.

Bezrobocie na Pomorzu i środki zaradcze

Do artykułu naszego p. tyt. „Na froncie walki z bezrobociem na Pomorzu“, zamieszczonego w nrze niedzielnym „Dnia“ wkradła się omyłka drukarska, która zupełnie zmieniła sens jednego z ustępów artykułu.

Ustęp ten winien brzmieć: Pomorski Urząd Wojewódzki czyni starania, aby znaczną część robotników sezonowych wyłączyć z t. zw. „sezonu martwego“, co pozwoliłoby im na rozpoczęcie pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia“.

Po upadku gabinetu Steeg'a

Konferencja prezydenta Doumergue na tle przesilenia gabinetowego trwają nieustannie. Usiłowania zdążają w tym kierunku, by wyłonić rząd jednocy narodowej, taki, jakim był gabinet Poincare'go po wyborach roku 1928 lub przynajmniej gabinet centrowy. W takim razie Briand miałby największe szanse doprowadzenia takiego gabinetu do skonsolidowania.

Mówi się również o Barthou i o senatorze Lawal.

Prawicowa prasa francuska zadowolona jest z upadku Steega. „Echo de Paris“ uważa, że tylko rząd Tardieu lub Poincare'go może być rządem długotrwałym. Wszystkie odłamy prasy są jednomyślnie pod tym względem, że w każdym razie zażegnanie kryzysu musi nastąpić bardzo prędko, wobec konieczności uchwalenia budżetu i planu reformy gospodarczej, która ma uziębć klęskę bezrobocia.

Budżet na r. 1931 uchwalony

Intensywna praca komisji sejmowych

Warszawa (tel. od wł. koresp.). W kołach politycznych z wielkim uznaniem oceniana jest pełna energii praca komisji budżetowej sejmowej. Komisja ta pracując przez kilkanaście godzin dziennie w ciągu dwóch tygodni (od 10 stycznia do 24 stycznia) ukończyła swe zasadnicze prace w ub. sobotę, tak że budżet na rok 1931 w trzecim czytaniu pojawi się na komisji już w dniach najbliższych.

Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę, że gdy za Wład. Grabskiego pożyczkę sześciu milionów dolarów sejm opracowywał i hantował przez swe uchwały przez przeszło pół roku, obecnie przedłożenie rządowe w sprawie pożyczki związanej z Monopolem Zapalczanym, która dostarczy skarbowi Państwa około 300 milionów zł., zostało przez sejm uchwalone w niespełna dziesięciu dniach.

W toku dyskusji budżetowej uderzała wszystkich sumienna, skrupulatna i obiektywna ocena sytuacji. Dawniejsza demagogia znikła z obrad komisji niepowrotnie. Wprawdzie stronnictwa opozycyjne wniosły swój projekt, obliczony na demagogię, zredukowania dla względów oszczędnościowych płac urzędniczych o 15%, ale większość komisji uznała, że bez uciekania się do takich form demagogicznych, można będzie zrobić pewne oszczędności budżetowe, które wyraziły się w sumie redukcją budżetu preliminarzanego o 150 milionów złotych.

Godnem pochwały jest też stanowisko większości obecnej sejmowej, skoro przedstawiciele B. B. W. R. w komisji wystąpili z dobrowolną propozycją redukcji dyet poselskich, tak że dyety poselskie i senatorskie mają być z dniem 1 kwietnia zredukowane o 15%.

W sprawie Brzeźcia informują nas, że w dniach najbliższych p. premier Sławek ma złożyć w sprawie Brzeźcia urzędowe oświadczenie. Wszystkim oskarżonym o działanie w kierunku zamachu stanu i obalenia istniejącego w państwie porządku rzeczy, ma być w dniach najbliższych doręczony akt oskarżenia, przy czym winni prób wywołania zamętu w państwie, będą ukarani.

Czynniki rządowe stoją na stanowisku, że o ile który z postów aresztowanych i osadzonych w Brzeźciu czuje się pokrzywdzony traktowaniem go w więzieniu, ma prawo wnieść skargę sądową i powołać na świadków swych współtowarzyszy w więzieniu. Dotychczas, rzecz charakterystyczna, żaden z rzekomo pokrzywdzonych, takiej skargi do sądu nie wniósł.

W sprawie uchwalenia t. zw. umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej, większość obecnego sejmiku stoi na stanowisku, że umowa ta w najbliższym czasie musi być i powinna być uchwalona. Nie łącząc ją juncim z kwestią

zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego, który ze względu na stanowisko rządu niemieckiego prawdopodobnie nie będzie rzeczą realną w czasie najbliższym, większość sejmiku jest przekonana, iż ostateczne zlikwidowanie szeregu pretensji ciężących na hipotece naszego państwa z tytułu reparycji odszkodowawczych za objekty przejęte przez rząd polski w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Górnym Śląsku, przyczem chodzi o olbrzymie sumy siedmiu miliardów złotych w złocie, następnie skreślenie wielomilionowych pretensji dawn. obywateli niemieckich, których skargi zalegają w Trybunale Mieszanym, jest w tej chwili

nakazem chwili, tembardziej skoro zaniehdana już w okresie przedmowym dalsza likwidacja mienia obywateli niemieckich, dziś jest tylko demagogicznym atutem stronnictw opozycyjnych w sprzeciwie co do umowy likwidacyjnej, gdyż merytorycznie w ręku czynników rządowych istnieją zasadniczo realne możliwości dalszej likwidacji własności niemieckiej z wolnej ręki.

Wedle informacji z kół parlamentarnych umowa likwidacyjna polsko-niemiecka będzie tematem obrad sejmiku już w czasie najbliższym i przez większość sejmową będzie zapewne uchwalona.

Ponura dola Polaków w Niemczech

Memoriał Związku Polaków w Niemczech

Podczas dokonanego ostatnio objazdu niemieckiego Śląska przez kanclerza Rzeszy, dr. Brueninga, delegacja polskiej mniejszości narodowej, zamieszkującej tę dzielnicę nie została przez niego przyjęta. Wobec tego ks. proboszcz Koziołek i p. St. Szczepaniak w imieniu Związku Polaków w Niemczech przesyłali dr. Brueningowi do Berlina obszerny memoriał, w którym na kilkudziesięciu stronach pisma masywnego malują smutną dolę Polaków, zamieszkałych w Niemczech i pozbawionych opieki traktatowej.

Odpis memoriału przesłany został Prezydentowi Komisji Mieszaney w Katowicach, p. Calonderowi.

W liście do p. Calondera Związek Polaków w Niemczech pisze, iż zmuszony jest przedstawić dr. Brueningowi ponurą sytuację polskiej mniejszości narodowej na Śląsku Opolskim drogą pisemną, gdyż niestety delegacji polskiej nie mieli sposobności wypowiedzenia bólu swoich ustnie. Dalej w liście do p. Calondera wyrażona jest nadzieja, że apel skierowany do wysokiego dostojnika rządu niemieckiego odniesie pożądany skutek i „ustąpi niebezpieczeństwo i trwoga, ogarniająca w coraz to większej mierze społeczeństwo polskie na Śląsku niemieckim“.

Do listu do kanclerza Brueninga dołącza Związek Polaków w Niemczech 34 załączniki,

z których każdy zawiera opis jaskrawego pogwałcenia praw mniejszości narodowych tylko w okresie od dnia 10-go października 1930-go roku do dnia 3-go grudnia 1930-go roku i bynajmniej nie wyczerpuje wszystkich aktów gwałtu, dokonanych przez Niemców na Polakach tylko na terenie Śląska.

Załączniki memoriału, obok całego szeregu faktów już może drugorzędного znaczenia, jak wybijanie szyb i zrywanie napisów w polskich instytucjach kulturalnych i gospodarczych, — zawierają opis całkiem szczególnego zachowania się władz administracyjnych, a nawet sądowych niemieckich wobec drastycznych wystąpień antypolskich. Klasycznym przykładem jest fakt opisany w załączniku Nr. 13. Za rzucenie do mieszkania jednego z Polaków w miejscowości Rosenberg kamienia wagi trzech funtów, wybiecie szyb i zwyzyślanie obywatela narodowości polskiej, wyrażeniami, z których „polska świnia“ było najgrzeczniejsze — sąd skazał winowajcę na 30 marek grzywny i w motywach wskazał, że nie może wydać wyroku surowszego, gdyż „nasi bracia na Górnym Śląsku żyją pod terorem władz ludności polskiej“.

Poza opisem gwałtów, zawiera memoriał szczegółowy opis systematycznego niszczenia polskich instytucji kulturalnych i gospodarczych przez władze niemieckie.

14 band piratów i armji czerwonych

Po upadku cesarstwa. Moskwa bolszewizuje Chiny

Placówki propagandy trzeciej międzynarodówki w Chinach podniosły wielki hałas z powodu pierwszego ogólnochińskiego kongresu sowieckiego.

Szeroko trędzą o tem, że kongres zjednoczył przedstawicieli 30 milionów chłopów i robotników, że posiada 300 milionową czerwoną armję, która rośnie z każdą chwilą.

W rzeczywistości akcja komunistyczna w Chinach nie przedstawia się tak groźnie, nie mniej liczyć się z nią trzeba. Dawniejsza potęga staro-chińska oparta była na trzech fundamentach: cesarz, rodzina i gmina. Cesarstwo runęło, patriarchyat rodzinny osłabł, porządek utrzymywany przez gminy jest zagrożony wskutek stosunków gospodarczych i społecznych. To też ideały komunistyczne mogą się plenić na zdeorganizowanym podłożu.

W Chinach jest 60 milionów dzierżawców rolnych. Marzeniem ich oczywiście jest taki ustrój społeczny, w którymby mogli czynszów nie płacić, zwłaszcza, że czynsze dzierżawne w Chinach są wysokie (40—60% zbiorów) i ziemię dzierżawioną otrzymać na własność.

Oprócz dzierżawców niezmiernie podatnym materiałem dla propagandy komunistycznej jest proletariat fabryczny. W samym Szanghaju jest 500.000 robotników, w tem połowa kobiet i dzieci. Najdojrzałsi do czerwonej propagandy są bezrolni z pustynnych terenów i wygłodzonych prowincji, zdemobilizowani żołnierze, bezrolni, tłumy wędzów, których w Chinach jest mnóstwo, bandy piratów i „czerwone armje“. Tych ostatnich jest aż 14.

Niebezpieczeństwo bolszewickie istnieje więc istotnie i rozwija się głównie na południu.

Armja i wódz stanowią jedną całość

Historja z poufncmi listami w komisji budżetowej

W dalszym ciągu w dyskusji, nad budżetem Min. Spraw Wojsk. w sejmowej komisji budżetowej przemawiał poseł Wagner (BBWR.). Omawiając sprawę emerytów wojskowych odpowiada na wywody pos. Arciszewskiego z klubu narodowego:

„Jeżeli ktoś — mówi poseł Wagner — jest tak szczęśliwy jak p. Arciszewski, który na stanowisku dyrektora banku może zarabiać od 3 do 5 tysięcy złotych, to sądzę, że kwota utraczona na emeryturze nie będzie dla niego uszczerbkiem.“

Wykazując dalej brak konsekwencji w taktyce „Klubu Narodowego“, pos. Wagner stwierdza, iż co do honoru armji, o czem tak dużo mówił p. Arciszewski, taktyka endecji znowu dowodzi zupełnie czego innego.

„Prowadzicie — mówi — kampanję przeciw Naczelnemu Wódzowi, twórcy armji polskiej i wielkiemu zwycięzcy. Nie chcecie zrozumieć, że armja polska i jej Wódz to nie są dwie rzeczy odrębne, lecz stanowią jedną całość. Kto godzi w Wódza Naczelnego, ten godzi w armję. Związek oficerów emerytowanych uprawia stale kampanję przeciw osobie Naczelnego Wódza.“

Pos. Arciszewski: Kiedy?

Pos. Wagner: Dowodzi tego list, wzywający tych oficerów do demonstracji w sprawie brzeskiej. Czy nie jest to wciągnięcie ich w akcję przeciw Naczelnemu Wódzowi?

Pos. Arciszewski: Co ma Naczelnny Wódz wspólnego z Brzeźciem? Czy może on dać rozkaz?

Pos. Wagner: Stanowisko w tych sprawach wyjaśnił już p. minister, a oto jest pański list.

Pos. Arciszewski: Ten list nigdy nie wyszedł, to był tylko projekt listu, który nigdy na świat się nie pokazał.

Pos. Polakiewicz: To są skutki cytowania tajnych rozkazów.

Pos. Tebinka (BBWR.) uskarżał się na niedostateczne uwzględnienie w budżecie potrzeb lotnictwa, które powinno otrzymać co najmniej o 25 milj. więcej. Przechodząc do spraw lotnictwa morskiego mówca prosi, aby w pozycji przeznaczonej na zakup jednostek pływających dodać słowo „i latających“. Chodzi o zaopatrzenie lotnictwa morskiego w Pucku w małe samoloty.

Kierownik Min. Spraw Wojsk. gen. Konarski stwierdza w odpowiedzi, że suma 25 milj. zł., której domaga się p. Tebinka, przeznaczona będzie z budżetu MOB'u.

Jednorazowy zasiłek

dla pobierających renty z ubezpieczenia inwalidowego z Ubezpieczalni Kraj. w Poznaniu.

Rada Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu uchwaliła za zgodą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w dniu 19 grudnia 1930 r. wypłacić pobierającym rentę z ubezpieczenia inwalidowego z Ubezpieczalni Krajowej, to jest „I“, „S“, „W“, „St“, „W Ch“ i „Ch“, którzy mają prawo do renty bieżącej z miesiąc luty 1931 r. jednorazowy zasiłek w wysokości jednomiesięcznej renty. Zasiłek ten wypłacać będą za osobnym kwitem urzędy pocztowe w dniu 1 lutego b. r. W tym celu winni uprawnieni przedłożyć w dniu 1 lutego b. r. urzędnikowi pocztowemu dwa kwity i to jeden na rentę bieżącą za luty b. r. a drugi w tej samej wysokości na jednorazowy zasiłek.

Polskie załogi

na okrętach Polsko-Transatlantycznego Towarzystwa

Ostatnia podróż do Ameryki parowca „Pułaski“ jest pierwszą pod dowództwem polskiego kapitana i całkowicie polskiej załogi. Długie niewprowadzenie polskich załóg z wyjątkiem nieznacznego odsetka oficerów i marynarzy wywołało w swoim czasie liczne komentarze w prasie krajowej. Obecnie zrealizowany został ten postulat, mający duże znaczenie dla rozwoju polskiej żeglugi oceanicznej. Dowiadujemy się, że wprowadzone zostaną załogi polskie również na okrętach „Polonia“ i „Kościuszko“, które obecnie znajdują się na remoncie w stoczniach.

20 milj. bezrobotnych na świecie

Niemcy na czele bezrobotnych

Jak już donosiliśmy, liczba bezrobotnych w Europie wynosi, według danych statystycznych międzynarodowego biura pracy w Genewie, 11 milionów osób, czyli jeszcze raz tyle ile w roku poprzednim.

Ilość bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych obliczają na 10 milionów osób, ilość bezrobotnych w Japonji na 400.000. Ogólna ilość bezrobotnych na całym świecie wynosi mniejwięcej 20 milionów osób.

Wśród państw europejskich pierwsze miejsce w tej smutnej statystyce zajmują Niemcy ze 4 milionami bezrobotnych. Po Niemcach kroczy: Anglja z 2,5 milionami. Włochy z 500 tysiącami. Francja zaś ma minimalną ilość bezrobotnych.

Głos z lochów więziennych do Ligi Narodów

Ponure memorandum o stosunkach w więzieniach niektórych państw

Na obecnej sesji Ligi Narodów mają być rozpatrywane sprawy międzynarodowego więziennictwa i omówione będą ogólne normy traktowania więźniów. Na poprzędku zgromadzeniu Rady Ligi złożone jest memorandum zawierające przykłady oburzającego obchodzenia się z więźniami.

„Vorwärts“ przytacza szereg faktów z tego memorandum, podkreślając, że kraje, w których się te nadużycia dzieją, nie zostały „przez delikatność“ wymienione. Czytamy m. in. o takich faktach:

„W jednym z więzień znajduje się człowiek obarezony żelaznym łańcuchem i żelazną kulą, który przez osiem godzin dziennie musi wozić na dziedzińcu więziennym taczkę, będąc pod nadzorem dwóch uzbrojonych dozorców. Resztę dnia spędzają aresztanci tego więzienia samotnie w ciemnych celach.“

Gdzieindziej siedzi w jednej celi siedemna-

ście kobiet (stare przestępczynie i karane po raz pierwszy — wszystkie razem). Nie mają żadnego zajęcia, a posiadanie igły uchodzi tam nawet za wielki luksus. Można sobie wyobrazić co za dantejskie sceny w takim więzieniu rozgrywać się muszą!

Dalej przytacza memorandum (zawsze nie wymieniając kraju) wstrząsający przykład przetrzymywania 60 więźniów w bardzo ciasnej ubikacji, gdzie nocami wyją z głodu. Pewien więzień zeznaje, że był więziony w trzech krajach: w celach panowało lodowate zimno, ciemność i robactwo. W jednym z więzień musiał on z kilkudziesięciu towarzyszami niedoli spać na lodowato chłodnej podłodze. Wszyscy więźniowie byli tożeni przez robactwo. Na zaspokojenie pragnienia wszystkich było tylko jedno wiadro wody.

Straszliwe memorandum opowiada o całych procesjach półnagich bitych więźniów, pozosta-

wianych bez jedzenia i picia i o szeregu bestjałskich tortur, zęciania się jakoteż o usiłowaniach z rozpacz samobójstwach.

Pewien oficer marynarki został zaaresztowany za kradzież w obem miesiącu. Trzymano go cały rok w więzieniu zanim doszło do procesu. Wartość skradzionej rzeczy wynosiła 20 marek niemieckich. Po roku oczekiwania został skazany przez sąd przysięgłych na 470 dni więzienia, zapłacone kosztów procesu i karę pieniężną 17 razy wyższą od wartości skradzionego przedmiotu. Sprawa ta była przedmiotem interpelacji w parlamencie angielskim.

Wspomniane powyżej memorandum domaga się również zniesienia kary śmierci, która w większości państw należących do Ligi jeszcze istnieje.

KRONIKA

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Polikarpa

Wtorek Jan Złot. Aniela

wtorek
27
stycznia

— Dyżur aptek: do poniedziałku, dnia 2-go lutego b. r. pełnią dyżur: Apteka Centralna, ul. Gdańska 19, tel 994; Apteka pod Lwem (Okole), ul. Grunwaldzka.

Teatr Miejski:

W poniedziałek — „Palestrant”.
We wtorek — „Tej tancerz”.

Repertuar kin:

Corso — „Miłość Cowboya”.
Kryształ — „Pod dachem Paryża”.
Marsyśka — „Tajemnica chińskich pantofelków”.
Okno — „Legion potępieńców”.
Nowości — „Skąd niema powrotu”.

Z wiadomości

— Notujemy złotemi zgłoskami. Pan Z. z ul. Gammna ofiarował zł. 10 (dziesięć) na Fundusz Polski zagranicą i zł. 10 na „Odpowiedź Treviranowski”.

— Podziękowanie. Robotnicy Gen. Fed. Pracy, a szczególnie bezrobotni, składają Komitetowi Gwiazdkowemu, składającemu się z pp.: Pomazańskiej, Garbiczowej, Kalitowej, Urbanowej, Metzgerowej, Czajkowskiej oraz prof. Garbicza — najserdeczniejsze podziękowanie za poniesione trudy, związane z urządzeniem gwiazdki dla dzieci bezrobotnych członków G. F. P. Wyżej wymienione Panie, dzięki ofiarności Społeczeństwa Bydgoskiego, zdołały zgromadzić wielką ilość podarków, ażeby choć w części ulżyć doli bezrobotnych członków, to też robotnicy czują się zobowiązani i dziękują wyżej wymienionemu Komitetowi złożyć podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać”!

— Sekretariat Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet Zrzeszenie Powiatowe Bydgoszcz z dn. 1 stycznia b. r. przeniesiony został na ulicę Grodzką 22, I piętro. Czynny w poniedziałki i piątki od godz. 18—19-tej.

— Wieczór towarzyski pod protektoratem dyrektora Kolei w Gdańsku p. inż. Dobrzyckiego i p. dyrektora Czesławy Dobrzyckiej odbędzie się w sobotę, dnia 7 lutego w salach b. Dyrekcji Kolejowej w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej. Dochód na rzecz Komitetu Niesienia Pomocy wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych.

— Bal Zw. Oficerów Rezerwy w salonach Kasyna Oficerskiego 62 p. p. przy ul. Marsz. Focha 14 odbędzie się w sobotę, dnia 31 I. hr. Zgłoszenia o zaproszenia przyjmuje pisemnie Sekretariat Koła ul. Gdańska 50, II ptr.

— Filmy naukowe. Staraniem Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych wyświetlane będą co tydzień w czwartki, piątki i soboty o godz. 4-tej po poł. w lokalu kina „Marsyśka” filmy, o charakterze naukowym. Ceny niejsze od 30 do 80 gr. Przedstawienia rozpoczyna się 29 stycznia b. r.

— Oczyszczanie chodników ze śniegu i lodu! Wobec powtarzających się w ostatnim czasie coraz częściej nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych tem, że chodniki nie są oczyszczone od śniegu i posypane piaskiem i t. p., zwraca Miejski Urząd Porządku Publicznego uwagę na obowiązujące w tym przedmiocie przepisy policyjne, według których chodniki winny być stale oczyszczane ze śniegu i lodu, szczególnie po śnieżycy w czasie ślizgawicy, codziennie do godz. 8-mej rano posypane piaskiem, popiołem, trocinami i t. p. Używanie soli i temu podobnych środków w celach usunięcia śniegu i lodu jest wzbronione. Odpowiedzialność za przestrzeganie odnośnych przepisów ponoszą właściciele nieruchomości wzgl. ich zastępcy. Organa Policji Państwowej przeprowadzać będą ścisłą kontrolę i opieszalych podawać bezwzględnie do ukarania. Kary te są obecnie tem dotkliwsze, że wymierza je Sąd, a nie, jak dotychczas, władza administracyjna.

Z wieceu bezrobotnych

Onegdaj odbył się wiec bezrobotnych w sali Hotelu Pomorskiego, na którym doszło do lekkich awantur, spowodowanych przez „konjunkturalnych” kryptokomunistów, wyzyskujących każdą nadarżającą się sposobność do wyzyskiwania „pryncypialnej” pracy. Filuty te pod wodzą Waliszewskiego usiłowały zamącić spokojny przebieg obrad hasłami ulicznymi, jednak przeważająca większość zdrowo myślących bezrobotnych wyprosiła narzucających się im opiekunów z pod moskiewskiej egidy

Podniosła uroczystość poświęcenia i otwarcia świetlicy Organizacji Przynależności Kobiet do obrony Kraju Bydgoskiego ośrodka P. W.

Organizacja P. K. D. O. K. została powołana do życia na początku 1927 roku i posiada już za sobą poważne zasługi w dziedzinie organizowania młodzieży żeńskiej. Zakres działalności organizacji da się streścić w słowach: *zastąpienie w razie wojny tych mężczyzn, — którzy walczą, na wszystkich placówkach za i przy froncie.*

W Bydgoszczy rok istnienia tej organizacji upłynął na cichej a żmudnej, codziennej pracy organizacyjnej w różnych kierunkach. Rezultatem tej pracy poza innymi była wczorajsza uroczystość poświęcenia i otwarcia świetlicy.

O godz. 11 zbrali się przedstawiciele wojska, władz państwowych samorządowych i organizacji społecznych przed świetlicą przy ul. Jagiellońskiej 9.

Pierwsza przemówiła p. Urbanowa, opiekunka ogniska, witając przybyłych gości. — Omówiwszy trudności przy tworzeniu świetlicy, p. Urbanowa podziękowała p. gen. Thommę za oddanie lokalu dla organizacji. Na zakończenie opiekunka świetlicy złożyła zapewnienie, że dążeniem jej będzie, by świetlica stała się ogniskiem pracy i życia Polki.

Po przemówieniu wstąpiła delegatka organizacji z Warszawy p. Michałowska, wizytantka szkół przy Min. W. R. i O. P. Z kolei ks. prob. Szykiewicz poświęcił świetlicę, wygłaszając krótkie przemówienie na temat poświęcenia kobiet Polek. W imieniu Prezydium Koła Bydgoskiego O. P. K. D. O. K. przemówiła p. J. Wigurzyna, przewodnicząca organizacji, witając zebranych. Przemówienie to podajemy poniżej dosłownie.

W rozwoju naszego Koła, na terenie bydgoskim, moment poświęcenia i otwarcia świetlicy jest doniosły. Organizacja mająca za swe główne zadanie: przygotowanie kadr kobiet, które mogłyby na wypadek wojny zastąpić mężczyzn na wszystkich odcinkach pracy we-

wnątrz Kraju i na tyłach armji oraz równocześnie rozładowanie opieki nad hufcami P. W. Kobiet, wchodząc z dniem dzisiejszym w posiadanie własnego lokalu, zyskuje przez to warunki do dalszego rozwoju.

Nie wypada mi, jako przewodniczącej bydgoskiego Koła O. P. K. D. O. K. zachwalać swoje pracowite pszczołki imiennie niech więc nieustrudzone te jednostki pozostaną „nieznymi żołnierzami” a ich nieocenione wysiłki, zdobędą uznanie pokolenia, które tu w tej świetlicy odnajdzie radosnego ducha poświęcenia dla przyszłości.

Czystość szlachetnej idei, wolnej od wszelkiej pruderji fałszywych ambicji, prowadzi te nieznane pracowniczki O. P. K. D. O. P. przez ciężki nieraz trud, broni je przed drwinami złośliwych, jest tarczą przed ironją i plotką. Te żołnierki patriotycznej idei, dziś wraz zenną witają wszystkich tu przybyłych dostojników, wszystkich sympatyków i życzyliwych, a tak hojnych w niesieniu pomocy. — Jakimi są General Wiktor Thommę i Dyrektor Franciszek Siemiradzki. Całym sercem odczuwamy zaszczyt jaki nas spotkał w osobach przybyłych gości. Widzimy w ich obecności symbol, że najlepsze jednostki naszego społeczeństwa oceniamy ten patriotyczny wysiłek Polek i oby pracowite roje pewianek zwiększały się nam coraz liczniej.

Pragniemy by w tej skromnej świetlicy, — matki jako członkinie Organizacji P. W. Kobiet do Obrony Kraju, same wyprowadzały swe córki same serdeczną opiekę otoczyły naszą przyszłość te młode Polki, które wspólnymi siłami nauczmy pracować żyć i czuć dla Polski. By ta świetlica była łącznikiem między do mem rodzinnym a Szkołą. Tu winne się zejść dążenia oświaty i wychowania, tu zjednoczyć się wspólny wysiłek rodziców i nauczycieli, tu nie gdzieindziej winny się zejść ich drogi i zlać się w jeden szeroki gościńce, którym

Wojsko niesie pomoc bezrobotnym

Z inicjatywy Dowództwa 15 Dywizji Piechoty Wlkp. p. gen. Thommę, poszczególne formacje wojskowe w Bydgoszczy zaofiarowały swą pomoc w udzielaniu produktów, gotówki i gotowych obiadów na rzecz Kuchni Ludowej dla bezrobotnych miasta do końca kwietnia bież. roku.

Formacje, które zobowiązały się pomagać bezrobotnym, są: 61 p. p. — gotowe obiady i kolacje dla 35—40 ludzi dziennie; 62 p. p. — produkty bez mięsa i chleba na 30 porcji dziennie; 15 p. a. p. — pół tony grochu, dwie tony węgla jednorazowo, a następnie w miarę możliwości produkty żywnościowe; 16 p. ul. — gotowe obiady dla 30 ludzi codziennie i chleb

w miarę możliwości; Szkoła Podchor. — produkty dla 5 ludzi dziennie; 11 d. a. k. — produkty na sumę 300 zł. jednorazowo; Szkoła Lotn. — produkty na 10 ludzi dziennie; Piechotnia wojskowa — pewną ilość chleba świeżego; K. A. P. — 5 zł. miesięcznie; Zandarmerja — pieniężna pomoc ze składek.

Za pomoc ta, która przyczyni się do złagodzenia nędzy bezrobotnych, p. gen. Thommę jak również dowódcom poszczególnych formacji wojskowych serdecznie dziękuję.

Bydgoszcz, dnia 23 stycznia 1931 r.

Kierownik Magistratu:

(—) Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta.

Na dwukrotną karę śmierci przez powieszenie

skazany został ohudny morderca Gottlieb Breit

Nie zabijaj! Przykazanie to wpaja się od dzieciństwa w umysły i serca nasze. Nie mamy prawa dysponować życiem bliźniego, występować drogą gwałtowną przeciwko prawom natury, którychśmy nie stwarzali. Niestety przykazanie to boskie jest dla wielu, wyjąłowych z sumienia i etyki igraszką nic nie znaczących słów. Jakże często ludzie o skamieniałych sercach, a przedewszystkiem ptaśkich mózgach, dając upust najniższemu instynktom, nie trzymanym na wodzy wspomaganą etyką woli dopuszczają się dla częstokroć zupełnej blahych powodów, niejednokrotnie dla paru groszy mordu na osobach swych bliźnich. I nie odstrasza ich zwierząt tych w ludzkiej powłoce najbardziej rygorystyczne kary. Są oni

wrzodami na ciele społecznym, które dla dobra ogólnego należy bezwzględnie powycinać.

To też słusznie postąpił Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, skazując onegdaj na karę śmierci ohudnego dwukrotnego mordercę, który nie cofnął się przed najstraszniejszą ze zbrodni, by wyprawić na tamten świat niewygodną mu żonę i pasierbicę. Bestjańskim tem indywidualum jest zamożny rolnik z Chrośna pod Bydgoszczą Gottlieb Breit, który w październiku ub. r. w czasie snu rozplatał siekierą głowę żony swej Elizy Breitowej i pasierbicy Elsy Missakówny, pozbawiając w ten sposób dwie osoby w sile wieku życia, do którego się garnęły. Powód zbrodni — chęć „używania” rozkoszy zdrady bez akompanjamentu ciągłych wymówek ze strony pomordowanych.

Jak już o tem donieśliśmy, rozprawa trwała przez cały dzień piątkowy, kończąc się o godz. 12-tej w nocy. Wśród ogólnej ciszy przewodniczący trybunału sędzia p. Radłowski odczytał twardy, lecz sprawiedliwy wyrok: „Gottliba Breita skazuje się na dwukrotną karę śmierci przez powieszenie!”

Tylko tą drogą „operatywną” usuniemy chwasty, które w obecnej dobie zatrważająco rozwielmożniającego się marazmu etycznego, coraz obficiejsiej rosną.

pojdzie nasze młode pokolenie żeńskie pod sztandarem podniosłej wiary Chrystusowej i ukochania Ojczyzny.

My matki! tu czuwać będziemy, by gniazdo naszych pewianek, żaden czyn brzydki nie splamił, by zdrowe młode pokolenie naszych dziewcząt myślało, czuło, wesoło i rozwijało się pod okiem ich matek, wychowawców i nauczycieli, a z błogosławieństwem Królowej Korony Polskiej, rosło na chwałę Ojczyzny, stając się dumą Narodu. Nim nasze, zrodzone w niewoli pokolenie odejdzie — stwórzmy święte kadry obrończyni wolności.

Oddając te świetlice do użytku ogółu członkin naszej Organizacji i hufców PWK, pozostawiam sobie wyrazić nadzieję, że będzie ona jedną z komórek twórczych w pracy ku zbawieniu Polski Mocarstwowej w myśl wskazań Jej wielkich budowniczych i wznoszących okrzyk Najjaśniejsza Rzplita i umiłowanymi Jej synowie Prezydent Ignacy Mościcki i Marszałek Józef Piłsudski Niech nam żyją!

Z kolei przemówił p. dyr. Siemiradzki temi słowy:

Krótkie i zwięzłe przemówienie Pani Janiny Wigurzyny — przewodniczącej Koła Bydgoskiego Organizacji Przynależności Kobiet do Obrony Kraju zapoznało nas z rozwojem i działalnością tego Koła.

Te proste i skromne przemówienie pozostawiające w cieniu wymiar podjętej pracy przy organizacji Koła i imiona dzielnych pracowniczek, zniewala mnie jako stałego świadka przebiegu tej pracy podkreślić doniosłość dokonanego czynu i wytrwałość i jeśli można tak powiedzieć zaciętość tych pracowniczek co podjęły tę pracę.

Zaledwie rok upłynął od chwili powstania Koła, a Koło to dziś przedstawia poważną organizację i co do swego ustroju i co do wewnętrznej dyscypliny. Bez efektownych frazesów, krzyku i reklamy, bez wymienia imion i nazwisk organizatorów w prasie miejscowej i pozamiejscowej powstała sprężysta organizacja — wprowadzająca w czyn akcje przynależności Kobiet do Obrony Kraju.

A więc powstał kurs Sanitarjuszek prowadzony z godnym uznaniem poświęceniem przez Panią Dr. Kaczkowską. Kurs który przyciągnął liczne grono słuchaczek, z których trzynaścioro pięć już złożyło po skończeniu kursu egzamin z wynikiem zadawalniającym.

Powstał kurs gospodarczo-intendentski, — pod światłym kierownictwem kapitana Kalitę; organizuje się obecnie szwalnie, dla której już są zakupione niezbędne materiały, wreszcie nie zapomniano i o urabianiu ducha — i oto powstała świetlica gdzie grono „pewianek” będzie się mogło zbierać dla wspólnych pogadarek, wymiany myśli i kształcenia ducha.

Działalność Bydgoskiego Koła Organizacji Przynależności Kobiet do Obrony Kraju — jeszcze w jednym z wielu wypadków stwierdza do czego są zdolne kobiety — Polki i że w nich żyją duch i tradycje, Zofji Chranowskiej, Emilji Plater, Ludwiki Pustowojtówny, Orli Lwowskiej, Anieli Szczyńskiej, Anny Czerwińskiej i Józefy Tuchanowskiej i wielu wielu innych, a imię których jest legion.

Część więc i chwala skromnym a dzielnym organizatorkom Koła z ich przewodniczącą na czele Panią Janiną Wigurzyną.

Część i chwala gronu Pewianek z ich Komendantką na czele — Panią Janiną Ziolkowską.

Następnie p. gen. Thommę podkreślił wielkie znaczenie organizacji i zaznaczył, że w Polsce dotychczas istniały dwa systemy pracy jeden pełen reklamy, frazesów, bufonady, — drugi wyteżony codziennej cichej a solidnej pracy. Ten drugi sposób prowadzi do wielkich rezultatów i nim to posługuje się wymieniona organizacja, podobnie jak i wszystkie inne, którym należy jedynie na dobrą sprawę, a nie podkreślanie własnych zasług. Na zakończenie przemówiła delegatka z Warszawy, p. Michałowska, podkreślając zasługi koła bydgoskiego, które na 270 ognisk w Polsce stworzyło świetlicę z kolei dopiero szesnastą.

Po wpisaniu się obecnych do księgi pamiętkowej wszyscy ruszyli do kosza: 62 pp., gdzie odbyło się poświęcenie Strzelnicy Malokali Browej Bydgoskiego Ośrodka P. W., skąd, po oddaniu strażów honorowych na cześć P. Prezydenta Rzplitej przez przedstawicieli władz i organizacji, udano się do hali 62 pp. na koncert muzyki wojskowej.

Całość uroczystości jak to widać z sprawozdania, była bardzo podniosła.

Z swej strony życzymy dalszego pomyślnego rozwoju tak pożytecznej organizacji.

Podgórz

— **Walne zebranie Tow. Kupców i Rzemieślników.** W ub. piątek odbyło się w hotelu centralnym w drugim terminie walne zebranie towarzystwa, na które niestety zjawili się znowu b. mało członków. Na wstępie uczczono pamięć zmarłych członków śp. Jankowskiego i Zaionca. Następnie odczytał p. Szymański protokół z ostatniego zebrania i sprawozdanie roczne. Towarzystwo zostało utworzone w lipcu ub. roku i liczy obecnie 60 członków. W roku sprawozdawczym załatwiono szereg spraw organizacyjnych jak ułożenie statutu i zarejestrowanie sądowe. Następnie towarzystwo interwenjowało u władz administracyjnych kilka razy. Sprawozdanie kasowe zdał p. Kant a na wniosek komisji rewizyjnej w osobach pp. Czempisz i K. Kruszyński udzielono pokwitowania. Zarząd na rok bieżący ustytuował się następująco: prezes — p. M. Noga, wiceprezes — p. Magdowski, sekretarz — p. Szymański, zast. sekr. p. K. Kruszyński, skarbnik p. Kaut, komisja rewizyjna pp: Ig. Noga, Czempisz i Skrzypnik. W wolnych wnioskach postanowiono obniżyć składki miesięczne do 1 zł. a pozatem domagać się w Urzędzie Skarbowym powołania do komisji szacunkowej kilku członków z grona towarzystwa.

— **Z Polskiego Białego Krzyża.** We wtorek odbędzie się o godz. 19 na sali Magistratu zebranie zarządu PBK. — na porządku obrad sprawozdanie z rocznej działalności.

Starogard

— **Z żałobnej karty.** W ub. tygodniu zmarła w Poznaniu p. Jadwiga z Nagórkich Gaszkowska, żona tut. lekarza powiatowego, prezesa Zw. Lekarzy, prezesa Rady Pow. BBWR, prezesa miejsc. kolumny Sanitarnej, prezesa Koła Przyjaciół Strzelca, oraz członka honorowego szeregu innych instytucji społecznych. Śp. zmarła odznaczała się wielkimi zaletami charakteru, anielską wprost dobrocią serca. Skromna, wrażliwa na ludzką niedolę, zawsze starała się pomóc bliźniemu i to pomóc po cichu, bez rozgłosu i kłamanej reklamy. — W szerokiej pracy społecznej była zawsze pomocną mężowi. Żadna akcja humanitarna na terenie naszego powiatu nie obeszła się bez hojnej ręki i osobistego współudziału śp. zmarłej. To też nie dziwnego, że gdy doszła do Starogardu smutna wieść o tem, że bezlitosna śmierć przecięła tak nagle nie młodego a tak szlachetnego życia, całe miasto dzieliło ten wielki smutek z mężem zmarłej i z całą rodziną.

Gniew

— **Bal perkalikowy.** W dniu 1 lutego br. urządził Miejsce Kolo LOPP w salach p. Nowackiego bal perkalikowy. 50 proc. dochodu z balu przeznaczona się na rzecz bezrobotnych i 50 proc. na cele LOPP. Z uwagi na to, że zamierzenia Koła łączą się z akcją pomocy bezrobotnym, jak również popierania wyrobu krajowego przez nabywanie perkali, Zarząd koła czyni wszelkie starania aby na bal przybyło jaknajwięcej gości. — Przesprzedaż biletów u pp. Wiesego i Kampera.

Brodnica

— **Ćwiczenia kompanji P. W. rejonu Radoski** odbyły się w czwartek z udziałem 96 członków oddziałów P. W. z Górzna, Radoski i Miesiączkowa. Na podkreślenie zasługuje entuzjazm członków oddziałów, którzy mimo ostrego mrozu odbyli w wesolym na roju całodziennym ćwiczenie od godz. 8 do 17-ej. — Znakomity obiad przyrządził dla ćwiczących oddział kolejowego P. W. Radoski. Po ćwiczeniach pogadankę na temat „P. W. w krajach sąsiednich a u nas“ wygłosił kom. pow. Zw. Strzel. p. Migocki.

Programy radiowe

Poniedziałek, dnia 26 stycznia.

WARSZAWA. — 12.10 muzyka. 13.10 komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki. 15.00 komunikat gospodarczy. 15.50 lekcja języka francuskiego 16.15 program dla dzieci starszych: „Co nasz kaszubski rybak z morza wylowił.“ — 17.15 „ginący Paryż“ 17.45 muzyka lekka. 20.00 koncert międzynarodowy z Pragi. — Transm. na wszystkie stacje polskie. 22.00 feljton pt.: „Atom, lampa kwarcowa i piękna pani“ 22.15 muzyka 23.00 muzyka taneczna.

POZNAN. 13.05 koncert. 17.45 koncert solistów. 18.45 odczyt misyjny pt. „Z terenów misyjnych. 19.00 odczyt z cyklu organiz. przez kom. wojew. WF. i PW. 22.15 „Z nad krawędzi“ wygl. Brat Cezary.

Biura

Wojewódzkiego Sekretarjatu

Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (B. B. W. R.)

przeniesione zostały z dniem 22 stycznia 1931 roku z ul. św. Katarzyny 3 — II p. na ul. Szeroką nr. 11 (Dzień Pomorski) II p.

telefon 355.

Godziny urzędowe 10—14 i 18—20 wiecz.

6255

Kierownik Sekretarjatu przyjmuje od 12 do 14.

GRUDZIĄDZ

Magistrat grudziądzki w walce z bezrobociem

Stan bezrobocia w Grudziądzu — Działalność Opieki Społecznej i Magistratu

Sytuacja na grudziądzkim rynku pracy pogorszyła się w ostatnich miesiącach znacznie. W listopadzie 1930 r. zarejestrowanych bezrobotnych w Państw. Urz. Pośr. Pracy było 1773, w grudniu tegoż roku liczba bezrobotnych podskoczyła do 5331, w styczniu 1931 r. P. U. P. P. wykazuje 5223 bezrobotnych.

Przykrą tę sytuację zaostrzają, zastosowanie sezonu martwego, powolne tempo pracy Obw. Bud. Bezr. w Toruniu, zmniejszenie subwencji rządowych mimo wzrostu bezrobocia (otrzymano 20.000 zł, a wydano na samo zatrudnienie 34.075,56 zł.)

Z liczby 5223 zarejestrowanych w P. U. P. P. bezrobotnych pobiera zasiłki 1228, nie pobiera zasiłków z powodu martwego sezonu 1323 — oczekuje na zasiłki 2212. Bez żadnych widoków na zasiłki pozostaje 460 bezrobotnych.

Dane te wykazują, że gdyby sezon martwy został zniesiony i wypłacanie zasiłków z funduszu odbywało się normalnym trybem, to opieka społeczna miałaby do czynienia tylko z 460 bezrobotnymi, z którymi w łatwy sposób, normalnymi budżetowymi kwotami mogłaby się zaopiekować.

W celu zmniejszenia bezrobocia i ulżenia doli bezrobotnych, Magistrat robi co tylko jest w jego mocy. W grudniu ub. r. zatrudnił 678 rob. kosztem 34.075,56 zł, z końcem grudnia jednak liczba ta spadła do 120 wskutek braku pieniędzy. Pozatem zatrudnia się 178 zamiataczy, których liczba osiągnie nie 178 zamiataczy, których liczba dociągnie nieduszków budżetowych.

Na gwiazdkę wydano 2273 osobom naturalja wartości 16.787,05 zł. Wydatek ten pokryły Elekrownia, Gazownia i Rzeźnia. Dziećmi zainteresował się specjalny komitet przy wydajnej pomocy Magistratu przyczem 1470 dzieci obdarzono podarkami.

Około 7. b. m. wydano ponownie karty na chleb, węgiel i drzewo na sumę 12.809,00 zł.

Zasiłki w gotówce w połowie b. m. otrzymało 1631 osób w sumie 14.716,00 zł, które pokryje przewidywana na styczeń subwencja rządowa.

Prócz tego od połowy listopada r. ub. czynna jest w Grudziądzu kuchnia ludowa, która obecnie wydaje 2300 porcji obiadowych dziennie. Dzienny wydatek kuchni wynosi 600 zł. Sumy te pokrywa się z funduszy budżetowych miejskich.

Dożywianie dzieci w szkołach obejmuje 1600 dzieci. Wydaje się mleko i chleb. Akcją tą zajmuje się komitet przy wydajnej pomocy Magistratu. Z inicjatywy Magistratu dożywianie obejmie również dzieci przedszkolne.

Dla dzieci bezrobotnych i ubogich poniżej 2 lat, dzieci chorowitych i osób dorosłych chorujących wydaje się 350—400 ltr. mleka, co kosztuje 2200 do 2500 zł miesięcznie. Sumy te pokrywa fundusz miejski.

Wreszcie na wnioski indywidualne wydaje się bezrobotnym w razie stwierdzonej potrzeby (w ramach kredytów budżetowych) wsparcia w naturze i w gotówce, opał, bezpłatną lekarską pomoc i t. p.

Od piątku 23 b. m. wydaje się bezrobotnym ponownie świadczenia w naturze: chleb, węgiel i drzewo, co stanowi wydatek 7.000 zł.

Z preliminowanej sumy kredytów budżetowych 614.586 zł. na r. 1930/31 wydatkowano dotychczas 404.751,44 zł.

Biednym dzieciom z pomocą

Dnia 22 b. m. utworzył się Komitet opieki nad dziećmi z inicjatywy Czerwonego Krzyża. Zadaniem tego Komitetu jest dożywianie biednych dzieci szkolnych, dożywianie biednych dzieci przedszkolnych oraz udzielanie tym dzieciom także i innej pomocy.

Na początek tej akcji zdobył Komitet, dzięki troskliwej ofiarności Magistratu i zarządu Czerwonego Krzyża, skromne środki, tak, że akcja wydawania mleka z chlebem rozpoczęła się w wtorek, dnia 27 b. m. Ażeby jednak pomoc przedłużyć do wiosny, niezbędne są dalsze zasiłki pieniężne. Około 1600 dzieci biednych wymaga opieki. Najskromniej obliczony wydatek wynosi około 200 zł, tak że do wiosny potrzeba około 10 do 12.000 zł. Apelujemy do ofiarności wszystkich związków i towarzystw, do oddziałów bankowych, do zarządów fabryk, do władz cywilnych, duchownych i wojskowych; wreszcie do wszystkich zamożniejszych obywateli miasta Grudziądza, by zechcieli najdrobniejszymi datkami przysiąc z pomocą najbiedniejszej dziatwie.

Ofiary pieniężne na ten cel przyjmuje Czerwony Krzyż, ul. Stara 1. 1 — w poniedziałki, środy i piątki w czasie od godz. 11—13, dalej p. Korzeniewska jako skarbniczka Komitetu, ul. Gen. Hallera nr. 24, i gen. Ładoś jako prezes Komitetu, ul. Lipowa 44, III.

Pierwszą ofiarę złożył p. Hanczewski, który ofiarował 50 bułek dziennie przez miesiąc styczeń, luty i marzec.

Dalsze ofiary ogłaszać będziemy w dziennikach.

nie odzyskawszy przytomności. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zmarły tragicznie osierocił liczną rodzinę.

— **Balik kostjumowy dla dzieci.** Rodzina Wojskowa przypomina wszystkim swoim członkiniom i sympatykom, że doroczny balik kostjumowy dla dzieci całego garnizonu i wprowadzonych gości odbędzie się w niedzielę, dn. 8 lutego o godz. 15-tej w Domu Żołnierza. Myślimy, że i w tym roku zejdą się licznie Krakowianki i Górale — Łowiczanki pójdą w tany z pajacami a z przeróżnych kwiatów bukiet będzie olbrzymi, nad którym fruwać będą motylki, a przyglądać się zabki — nawet podobno — ale to wielka tajemnica. Ślicznego kotka nie zabraknie — jeśli tylko do tego czasu kataraku nie dostanie! Wszystkie dzieci, które kostjumu nie mają, przyjdą w sukienkach — i ja do nich należę — bawcie się będziemy równie dobrze przy dźwiękach orkiestry 64 p. p.

— **Śmiertelny wypadek.** W ub. piątek robotnik fabryki „Pomeranża“, 69-letni Fr. Zakrzewski, wyjeżdżając rowerem z domu nr. 59 przy ul. Chełmińskiej, stracił równowagę i oadł na bruk tak nieszczęśliwie, że zmarł.

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Lwem, ul. Pańska 22.

Repertuar kin:

Apollo — „Atlantic“.
Gryf — „Król Jazzu“.
Orzeł — „Żeński bataljon śmierci“ i „Dziki człowiek“.

— **Bal Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych** odbędzie się dnia 31 b. m. w salach Królewskiego Dworu. Zaproszenia już rozesłano.

— **Roczne walne zebranie Tow. Pszczelniczego** na Grudziądzu i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 8 lutego 1931 r. o godz. 4-tej po poł. w lokalu „Piwiarni Okocimskiej“ przy ul. Wybickiego w Grudziądzu.

— **Śmiertelny wypadek.** W ub. piątek robotnik fabryki „Pomeranża“, 69-letni Fr. Zakrzewski, wyjeżdżając rowerem z domu nr. 59 przy ul. Chełmińskiej, stracił równowagę i oadł na bruk tak nieszczęśliwie, że zmarł.

Kartuzy

— **Z Rady miejskiej.** Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, w obecności 15 radnych burmistrza Kubasika i 4 członków Magistratu przewodniczący Rady p. Kolka omówił krótko zarys działalności rady w roku ubiegłym, w którym cada odbyła 14 posiedzeń i to 1 konstytucyjne, 10 zwyczajnych i 3 nadzwyczajne w czasie których załatwiono 130 spraw. — P. burmistrz podziękował staremu zarządowi rady za zgodne prowadzenie obrad, poczem wybrany został ponownie na przewodniczącego p. Kolka. Zastępcą został p. Cylkowski, sekr. p. Czarnowski zast. sekr. p. Homa protokółan tem p. Krefta. Następnie uchwalono na r. 1931 32 nast. podatki komunalny do państw. podatku gruntowego w wys. 100 procent, do państwowego podatku obrotowego — 15 procent, do patentów przemysłowych 15 proc. do podatku nieruchomości 15 procent.

Do komisji budżetowej Rady na rok 1931/32 wybrano pp. radnych dr. Majkowskiego, Cylkowskiego, Baka i Czarnowskiego.

Do komisji wymiaru podatku komunalnego od placów niezabudowanych — Czarnowski Dunst Brunon i Kowalski Jan. W wolnych głosach p. burmistrz Kubasik, radny dr. Majkowski i inni omawiali sprawę nowej linii kolejowej Bydgoszcz — Gdynia, wnosząc aby by pociągi osobowe na tej linii skierowane zostały przez Kartuzy.

— **Płonący samochód.** Na szosie pomiędzy Wyszewem i Kozewem samochód ciężarowy p. Meier Anastazji z Kartuz, z powodu defektu motoru stanął nagle w płomieniach. Ogień zdołano stłumić, lecz samochód uległ zupełnemu zniszczeniu. Szofer wyszedł bez szwanku.

— **Walne zebranie Tow. powstańców i wojaków** odbyło się ostatnio. Obrady zajął prezes Szlachcikowski. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej z działalności rocznej udzielono członkom pokwitowania. W skład nowego zarządu weszli: mec. Szlachcikowski — prezes; nauczyciel Konkol z Grzybna — wiceprezes; Łęgowski — sekretarz; Leon Krefta — zast. sekr., Knopkiewicz — skarbnik, Krueger — komendant, Kuczkowski — zast. kom., Byczkowski z Kalisk — referent oświatowy, Wandtke August — zast., Knopkiewicz — kierownik teatru. Do komisji rewizyjnej wybrano Kreftę Lipińskiego i Płotkę.

Jeść trzeba

a drożyzna wielka. Więc korzystajcie z naszych sklepów. Mięso z uboju eksportowego sprzedajemy po cenach bardzo niskich. Prosimy zwracać uwagę na cennik.

Szweska 2 — Chełmińska 10 — Koszarowa 16.

— **Podziękowanie.** Na rzecz biednych i bezrobotnych rodzin Tow. Katol. Robotników złożyli w dalszym ciągu pp. radca Klimek 20 zł, adwokat Wysocki 10 zł, Preuhs 2 zł, Krajnik 3 chleby, Marasiński 3 chleby, Wiśniewski 10 chlebow, Tauterk paczkę odzieży, Grzywacz 1 zł, Buchholz 5 zł, Przeperski 1,50 zł, Sadowski odzież wartości 50 zł, Sujkowski 5 zł, Szałecki 5 zł, Brendl 2 zł, Królikiewicz 2 zł, Łaszewski 50 gr., Matuszewski 3 zł, Br. Wiśniewski 2 zł, Polkowski 1 zł, Straszekiewicz 3 zł, Banaszak 2 zł, Maciejewski 2 zł, Sadiłowski 1 zł, Kotlenga 3 zł, Bracia Czerniak 3 zł, Jasiński 3 zł, Herold 1 zł, Czapczyk 3 zł, Myszkowski żywność, Nagórski karton mydła, Dulkowski 1 zł, dr. Sujkowski 10 zł i odzież, dr. Frenzl 5zł, Skopiński 2 zł, Balon 5 zł, radca Ruchniewicz 50 zł, Łuczyc 1 zł, Kunerski 50 gr, dr. Grygier 5 zł, Karczyński 5 zł, Murawski 5 zł, lekarz Borowski 5 zł, Suwalski 3 funty wędliny, adwokat Bernecki 5zł, marszałek Szychowski 10 zł, NN. 10 zł, Unja 10 zł, fama Korzeniewski 20 zł, Jakubowski 20 zł, NN. 10 zł, Czapliski 10 zł, Wysocka paczkę odzieży, Goetze paczkę odzieży, NN. 12 zł, Skonieczka 2 płaszcz, Zawacki 20 zł, dr. Lachowski płaszcz, wiceprezydent Krobski paczkę odzieży, Froelich 20 złotych. Oprócz tego przejęli całkowite utrzymanie najbiedniejszych rodzin p. Podhorska, dr. Zambrzycey, dr. Sujkowscy i p. pułk. Podhorski. Za wszystkie ofiary, tak pieniężne jak w odzieży i żywności hojnym miłosiernym ofiarodawcom składa Komitet jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać“. Ze swej strony pragnę jako prezes Towarzystwa Katol. Robotników wszystkim, którzy łaskawie dotąd przyczynili się do ulżenia ciężkiego nader położenia rodzin naszych katolickich, także wyrazić swoje podziękowanie i przesać zapewnienie robotników naszych, że — jak się wyrażali na zebraniu — sercem wdzięcznym pamiętać będą w modlitwach o swych dobrodziejach.

(—) Ks. Józef Mańkowski.

NAJLEPSZYM MYDŁEM DO GOLENIA DOBY OBECNEJ JEST
MYDŁO DO GOLENIA *Pomerania*
 T. POMERANIA
 KAZIMIERZ WOLSKI i SYN - GRUDZIĄDUZ (POMORZE)
 ZWRACAMY UWAGĘ NA MARKI *Pomerania*

ŚWIATOWID
Dzisiaj w poniedziałek
Premjera!

„SZAMPAN“
 błyskotliwy melo-dramat o bogatej wystawie, pełen pikantacji i pomysłów. W rolach głównych:
 BETTY BALFOUR, JACK TREVOR i JEAN BRADIN.
Poradko nadprogram.

DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dzisiaj i dni następne!

Przebojowe arcydzieło dźwiękowe europejskiej produkcji
Iwan Petrowicz i Lil Dagover
 w wzruszającym dramacie erotycznym
KOBIETA, KTÓRA CIĘ NIGDY NIE ZAPOMNI
 Upajający czar przesł. melodji. Ponadto doskonały nadprogram.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 28. 1. 31. o godz. 11 przed połud. w Lubiance licytować będą za gotówkę: motor, transmisję, 2 tregry telazne, 4 baseny, większy zbiornik do wody, 5 okien żelaznych. Zbiór licyt. u p. Hejmanowskiego. Kosiedowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 27. 1. 31. o godz. 10 przed połud. licytować będą przy ul. Szerokiej 26 największą dającą za natychmiastową zapłatą gotówką: większą ilość towarów krótkich i galanteryjnych; o godz. 11 u spedytora Sadeckiego: 40 par trzewików damsk., 40 par męskich i rozmaite meble.
 Kosiedowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Dnia 26 stycznia 1931 r. o godz. 15 sprzedawac będą w Pruszczu największą dającą za gotówkę: 1 szalę żelazną, 1 młocarkę, 1 stóg owsa, 1 stóg żyta, 7 trefaków, 5 krów dojnych, 5 jałowic, 1 stóg słomy, 1 wałacha, 1 gniadą klacz, 1 siwą klacz, 2 gniade wałacha, 34 warchlaków, 4 świnię, 5 koni. Zbiórka licytantów przed dworcem w Pruszczu. 6260
 (-) Gaca, komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Dnia 24 stycznia b. r. o godz. 11-tej licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę największą dającą: worek dużych korek, 2 kanapy, 2 biurka, obrus, 2 prześcieradła na łóżka, maszynę do pisania Adler, smoking, stół, leżankę, 3 fotele, 6 krzesel, dywan, bieżnik, 2 nocne stoliki, zegar, 5 par firan z drążkiem, futro damskie, szalę do rzezczy. 6266
 Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Dnia 27 stycznia 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawac będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: samochód osobowy marki „Chevrolet”, lustro, biurko dębowe, bibliotekę dębową, fotel przed biurko, płaszcze zimowe, 2 motocykle. 6267
 Linde, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona we Wrzoszach, pow. Toruń, przy Chelmińskiej Szosie, rola o powierzchni 3 ha, 30 a, 74 m kw. i 6,08 talarów czystego dochodu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wrzosz k. 75 i 104 na imię Weroniki Wolff i Jana Wolffa małżonków żyjących w ogólnej wspólności majątkowej zostanie dnia 23 marca 1931 r. o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg przymusowy w drodze postępowania egzekucyjnego w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 listopada 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeciwnie. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero do rozszczeniu wierzycieli i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. Toruń, dnia 12 grudnia 1930 r. 5 K. 57/30/3. 6263 Sąd Grodzki.

Inkasent
 z kaucją lub z poleceniem może się zgłosić do Administracji Szeroka 11.
 6215

Uwaga! Zniżka cen Uwaga!
WYROBÓW
Browaru Bydgoskiego
 Chcąc współdziałać w ogólnych dążeniach do rychłego uzdrowienia stosunków gospodarczych i biorąc pod uwagę zmniejszoną siłę płatniczą konsumentów jak również niższe ceny surowców itd. **obniżylimy z dnem 26 stycznia 31 r. ceny butelkowe naszych wyrobów mianowicie:**
 piwa pełnego „Zrój Wielkopolski”
 „dubeltowego” „Pale-Ale” „Kozlak”
 i „Portier Wielkopolski”
 oraz „Wody stołowej i Lemoniady”
 tak dla „Od sprzedających”, Restauratorów, Kiosków, Kolonjalek jak i „Odbiorców prywatnych”
 Szanowne Obywatelstwo Bydgoszczy i okolicy prosimy o poparcie i rozglaszanie aktualnego hasła:
„Dajcie chleb przez pracę waszym najbliższym, tutejszym współobywatelom”
„Popierajcie przemysł miejscowy”
BROWAR BYDGOSKI
 Ustronie 6, Bydgoszcz, Tel. 1683 i 1608

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Dnia 28 stycznia o 10 sprzedaje w Gostkowie u Litkowskiego przymusowym przetargiem za gotówkę: krowę, jałowicę, 2 cielaki, świnę, wóz; o 11 u Parki w Gostkowie: biurko. 6265
 Bartkowiak, komornik sądowy.

Edykt. W sprawie małżonków Konstantego i Wiktorji Piórkowskich z Wąbrzeźna Wybudowanie — powodów — zastąpionych przez adwokata Balcerskiego w Wąbrzeźnie — przeciw — 1) Marji Kielbowiczównie w Wąbrzeźnie Wybudowanie względnie Baranówce, obecnie z nieznanego miejsca pobytu; 2) Janowi Kielbowiczowi z Baranówki, poczta Leżajsk, pow. Łańcut (Małopolska) — pozwany, — wniesioną została przez powodów do tutejszego Sądu skarga z wnioskiem na wyznaczenie terminu do ustnej rozprawy i o zawyrokowanie: I. Zasada się pozwanych wobec uzyskania pełnoletności na zeznanie zatwierdzenia aktu umowy kupna-sprzedaży z dnia 6 grudnia 1922 r. nr. 1618/22 rejestru notariusza Dr. Steina w Toruniu, oraz aktu umowy kupna sprzedaży z dnia 27 marca 1923 r. nr. 268/23 rej. not. Dr. Wiśniewskiego w Toruniu odnoszących się do gruntu Wąbrzeźno, karta 509, ich imieniem przez ojca i prawnego zastępcę zawartych. II. Zasada się pozwanych na powzwanie nieruchomości Wąbrzeźno karta 509 w części należnej pozwanym na rzecz powodów do równych części i praw. III. Koszty sporu ponoszą pozwan. IV. Wyrok jest tymczasowo wykonalny, ewentualnie za złożeniem zabezpieczenia. Na zasadzie tej skargi wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 12 maja 1931 r. o godzinie 10 przed południem w Sądzie tutejszym sala Nr. 25. Wzywa się pozwaną Marję Kielbowiczównę na powyższy termin z tem, by do swego zastępstwa obrała sobie pełnomocnika adwokata uprawnionego do występowania przed Sądami Ziem Zachodnich. Toruń, dnia 13 listopada 1929 r. 6264
 Wydział II Sądu Okręgowego.

Uchwała. Postępowanie układowe wszczęte na wniosek dłużnika kupca Franciszka Zielińskiego. Toruń Stary Rynek 15 uznaje się za ukończone, albowiem uchwała sądowa zatwierdzająca układ zapobiegawczy zawarty dnia 21 listopada 1930 r. tej treści, iż dłużnik zapłaci wszystkim zgłoszonym nieuprzywilejowanym wierzycielom 70% należności wraz z zaległymi odsetkami: zwłoki co do pretensji wyskarżonych z tem, że 20% płatne są w ciągu miesiąca, po zatwierdzeniu sądowym układu zapobiegawczego, a następne 20% co trzy miesiące, stała się prawomocną. Toruń, dnia 16 stycznia 1931 r. 5 N 3/30. 6262 Sąd Grodzki.

„Zakopane
 pensjonat „HALKA”
 Zamojskiego poleca pokoje jasne, słoneczne. Smaczne obfite utrzymanie, cena Zł. 12.—, 6049

Odzież balowa i wieczorowa 6083
najszybciej czyszczy chemicznie po tanich cenach
„BARWA”
 wł. S. Kałamajski
 TORUŃ, Szeroka 21

Mieszkanie
 5-6 pokojowe, z łazienką loggia erker etc. ewentualnie z ogrodem i stajniami lub garażem w pobliżu miasta do wynajęcia. Oferty pod nr. 62,59.

Całkowita wysprzedaż likwidacyjna
J. Brzeski Szeroka 43
 Okazyjnie tanio
Kapsle i białka krowie i rybkowe 6243
 i wszelkie artykuły męsk e

Sprostowanie ogłoszenia!
Wyjątkowa oferta.
 Magistrat miasta Torunia sprzedaje dla odświeżenia krwi
żywe zajace
 po cenie: samiec 20,— zł
 samica 40,— „
 Dostawa nastąpi w pierwszej połowie lutego br. Zamówienia uprasza się kierować pod adresem:
Magistrat miasta Torunia
 VI. Wydział Dóbr i Lasów. 6261

Browar Pomorski
 Józefa Chronowskiego
 Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195
 poleca
 swe za wymiennie uznane piwa pod nazwą
„SMIETANKA POMORSKA”
SŁODOWE,
„KARAMEL POMORSKI”
KOZŁAK (BOCK)

Poszukuje mieszkania
 jedno lub dwu pokojowego może być umeblowane.
 Gdynia Urząd Celny
 Julian Dylewski

Spółdzielnia „SPOŁEM”
 w Bydgoszczy, przyjmnie sklepową zaraz, kaucją wyśmagana. Wiadomość Rynek Marszałka Piłsudskiego 15, o godz. 17.

Mieszkanie
 3 pokojowe z kuchnią i warzywnikiem na Bydgoskiem-Przedmieściu oddam temu, kto zapłaci czynsz z góry w kwocie 2.000 zł. z prawem dalszego odstępu. Wiadomość Toruń, Krasieńskiego 46/48. 5949

UWAGA!!
 Od dzisiaj ceny niższe
 Polecam nadal smaczne
obiady i kolacje
Sniadalnia „Cristal”
 ul. Katarzyna 7.

Pierwszorządny
zakład krawiecki
 garderoba męska, damska wojskowa
 specjalność: chasieury
K. Cieszyński
 5599 Mostowa 11.
 Były krojeży B. Doliwy.

Piękną parę koni
 wyjazdowych sprzedam.
 Zgłoszenia pod Nr. 6231.

MEBLE
 wszelkiego rodzaju
 korzystnie na raty oddaje
B. Serocka, Toruń
 ul. św. Ducha 12. 3697

Zgubiona
 legitymację tymczasową na nazwisko Benjamin Seifert, wydaną przez Komisariat Generalny w Gdańsku uwieczniać.

Która mleczarnia w Polsce
 dostarczy 500—1000 ltr. do bregu chłodzonego mleku do Gdańska do codziennej sprzedaży. W lecie więcej również nieco mleka zbieranego per kassa.

Pięć pokojowe
 mieszkanie na Bydgoskim do wynajęcia. Wiadomość Skład papieru Łazienna 23. 6205

Szkoła tańców
Werny, rozpoczyna nowy kurs 28 stycznia. Zeglarska 10 I. p. 6216

Plisowanie
 Merezki, okrętka, dziurki maszynowe, odparzenie, wytlaczanie palt pluszowych, hafty kurbelowskie
S. Białowąs, Toruń, Sukienicza 8. 1698

Reperuar Teatru Torunskiego
 W poniedziałek dnia 26 bm. teatr nieczynny
 We wtorek dnia 27 bm. o godz. 20-tej
„Miłość bez grosza”
 Komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.
 W srode, dnia 28 bm. o godz. 20-tej
„Miłość bez grosza”
 Komedja w 3 akt, St. Kiedrzyńskiego.
 W czwartek dnia 29 bm. o godz. 20-tej
P R E M J E R A
„Wesele w Hollywood”
 Operetka Oskara Straussa w 3 akt. z prologiem

Gazownia Miejska w Gnieźnie
 oddaje
KOKS
 wagonowo po 4,80 zł.
 za 100 kg. loco wagon

Ogłoszenie.
Magistrat miasta Wejherowa
 wzywa rodziców względnie opiekunów dzieci ociemiałych lub głuchoniemych, będących w wieku przedszkolnym od 4 do 7 lat i dzieci fizycznie ułomnych, do zgłoszenia tych dzieci w biurze magistrackim pokój nr. 10.
 Blizsze informacje w ogłoszeniu na słupach miejskich i tablicy ogłoszeniowej w ratuszu.
 Wejherowo, dnia 21 stycznia 1931 r.
Magistrat
 (-) Biliński, burmistrz w z.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Kryzys z przed 6 lat a kryzys obecny
Echa sobotniej mowy min. Matuszewskiego

Kierownik Min. Skarbu, p. Matuszewski, wygłosił obszernie przemówienie podczas obrad budżetowych o sytuacji finansowej państwa. M. in. p. minister mówił:

„W r. 1925 kryzys obejmował tylko Polskę, dziś cały świat. Wówczas bilans handlowy był ujemny, dziś, od przeszło roku, jest dodatni. Wówczas waluty wpływały, a portfel Banku Polskiego rósł. Dziś ten błąd powtórzony nie został. Wówczas deficyt istotny istniał, a sejm uchwalał budżet z oficjalnym deficytem. Dziś budżet komisja skutecznie urealniała. W momencie uchwalenia budżetu na 1925 rok, rezerwy nie istniały. Dziś mamy ich 300 milj., z czego płynnych czy dających się upłynnić 220 milj. Stopa procentowa 7½, bankowa 11, prywatna 15.

Pozatem stwierdzić muszę, że nie tylko skarbu, jako taki, ale również życie gospodarcze, jest dziś bez porównania mocniejsze, niż w 1925 r. Specjalnie nasz aparat kredytowy — wówczas głęboko zaangażowany w niepewne interesy — dziś jest ostrożny do najwyższego stopnia, a wskutek tego całkowicie silny, pewny i płynny.

Spotykamy się z pytaniem, czy dochody nasze nie są preeliminowane zbyt optymistycznie. Kto ocenia dochody niżej, niż my, musi dojść w konsekwencji bądź do wniosku konieczności obniżenia pensji urzędniczych, bądź do konieczności zmniejszenia budżetu wojakowego. Kto nie chce wejść na tę drogę, musi się zastanowić nad tem, jakie nowe obciążenia należy do kraju. Mojem zdaniem, należy iść drogą zarówno zmniejszenia wydatków, jak zwiększenia dochodów i korzystania z operacji kredytowych. Wszystkie te trzy drogi stoją do dyspozycji i łagodnie stosowane, dać mogą dobre wyniki.“

O pokrycie deficytu grudniowego.

(z) Warszawa, 26. I. (Tel. wł.). Kola polityczne i gospodarcze zwracają uwagę na sobotnią mowę min. skarbu Matuszewskiego, który zdecydował podać do wiadomości publicznej faktyczny stan skarbu. Min. Matuszewski oświadczył, że gruzdzeń został zamknięty deficytem w wy-

W poszukiwaniu dróg
wzbożenia kraju

Warszawa, 26. I. (PAT) W niedzielę, dnia 25 b. m. w pałacu Potockich na Krak. Przedmieściu odbyła się konferencja, zwołana z inicjatywy prezesa Federacji Polskich Związków Obróbców Ojczyzny na temat wzmocnienia wewnętrznej kapitalizacji w Polsce. W konferencji wzięli udział przedstawiciele sfer gospodarczych oraz przedstawiciele prasy.

Prezes Federacji generał Górecki przedstawił proces wewnętrznej kapitalizacji w Polsce, zobrazował system grupowy ubezpieczeń, wprowadzony przez Federację P. Z. O. O. w porozumieniu z P. K. O. i podkreślił znaczenie tej akcji zarówno z punktu widzenia zainteresowania jednostek oraz sfer zawodowych związków, jak i z punktu widzenia ogólnopaństwowego. Z kolei generał Górecki przedstawił dyplom oszczędnościowy, zawierający tablice ubezpieczeń, który ze względu na swój wygląd zewnętrzny i zawarte w nim emblematy stanowi żywą łączność z dawną służbą Obróbców Ojczyzny. Przedstawiając wyniki dotychczasowej akcji ubezpieczeniowej, zabrał generał Górecki skutki dodatnie tej pracy w najbliższej i dalszej przyszłości.

4.50 zł i 14 żuraniów

„Gazeta Handlowa“ donosi: Fabryka ram J. Cwilicha w Łodzi, otrzymała na pokrycie różnicy w należności wksel na 4.50 zł. Wksel ten puszczono w obieg. Gdy nadszedł termin płatności, wksel z czterestnastu żurami poszedł do protestu!...

sokości 11.800.000 zł. Następnie p. minister powiedział, że niewiadomo w przyszłości, czy deficyt ten będzie dalej utrzymany czy uda go się zredukować. W tej części mowy p. minister przedstawił parlamentowi zupełnie konkretne środki zaradcze. nie dopuszczenia do dalszego deficytu. Minister oświadczył dalej w swoim exposé, że należy zmniejszyć wydatki i powiększyć dochody. Oznacza to,

że musi nastąpić dalsza kompresja wydatków, dochody zaś będą szukane drogą zwiększonych podatków w rozmaitej formie. Spodziewają się, że minister skarbu przy sposobności omawiania budżetu ministerstwa skarbu na plenum Izby zabierze ponownie głos i już poda konkretne propozycje co do szukania pokrycia niedoboru przy pomocy zwiększonych wpływów podatkowych.

Przesilenie we Francji

Walki partyjne, narady międzuministerialne i poszukiwanie prcmjera

Paryż, 26. I. (PAT). Na zebraniu grupy radykałów socjalistycznych odczytano pismo sekretarza stanu Meyera, zawiadamiające o jego zamiarze wystąpienia ze stronnictwa w związku z incedentami, jakie poprzedziły upadek rządu. Zdaniem Meyera radykali socjalistyczni nie udzielili rządowi należytego poparcia. Herriot, zabierając głos, oświadczył, iż napisał do deputowanego Louis Marina, iż stronnictwo radykałów socjalistycznych nie zmieniło swego stanowiska w stosunku do grupy Marina, lecz nie weźmie więcej na siebie żadnych specjalnych zobowiązań. Herriot poinformował następnie kolegów o rozpoczętych z ugrupowaniem centrowem rokowań, mających na celu stworzenie warunków współpracy, która by umożliwiła powołanie trwałego rządu.

Paryż, 26. I. (PAT). Sen. Lavalie poinformował prezydenta Doumergue o stanie rokowań, które zamierza kontynuować w dniu jutrzejszym. Grupa radykałów socjalnych u-

chwaliła rezolucję, głoszącą, iż stronnictwo gotowe jest popierać wszelkie usiłowania utworzenia gabinetu pojednania republikańskiego pod warunkiem, iż jego program przewidywał będzie utrzymanie polityki, zmierzającej do zapewnienia świeckiego charakteru państwa oraz kontynuowanie pokojowej polityki Brianda. Z drugiej strony grupa deputowanego Louis Marina wyraziła gotowość przeprowadzenia narad z grupą Maginota na podstawie rezolucji, uchwalonej przez wspomnianą grupę, a przewidującej poparcie polityki Brianda.

Paryż, 26. I. (PAT). Sen. Lavalie przyjął przewodniczących wszystkich większych komisji parlamentarnych, którzy naogół wyrazili się optymistycznie o możliwości utworzenia przez Lavalie gabinetu.

Paryż, 26. I. (PAT). Dopiero po wizytach u Steega i Tardieu Lavalie rozpoczął narady, m. in. odbył rozmowę telefoniczną z Briandem, który dziś wieczorem powrócił ma do Paryża.

Stahlhelm gra otwarte karty

Berlin 26. I. (PAT). Organizacja Stahlhelmowa Śląska południowego urządziła wczoraj w Nowej Soli nad Odrą zgromadzenie, na którym przemawiał przywódca organizacji Stahlhelmu Duesterberg. Mówca zaznaczył przedewszystkiem, że Stahlhelm uważa za główne swe zadanie obronę niemieckiej prowincji wschodniej.

Z tego też powodu odbędą się narady organizacji stahlhelmowej we Wrocławiu, ażeby zaznaczyć że Niemcy czuwają i bronić będą wszelkimi siłami wschodnich granic.

Mówca powołał się na stanowisko ministra Curtiusa w czasie debat genewskich. Stahlhelm nie ma zamiaru urządzania puczu, uważa jednak „bronę granic wschodnich za główny cel swej polityki.

B. min. francuski Peret przed trybunałem najwyższym — domaga się tego parlamentarn. komisja śledcza

Paryż, 26. I. (PAT). Na posiedzeniu parlamentarn. komisji śledczej jeden z deputowanych wystąpił z projektem rezolucji, domagającej się od izby stawienia byłego ministra Pereta przed trybunałem najwyższym. Szczegółowe sprawozdanie w tej sprawie jest już podobno zredagowane. Wyszczególniać ma ono fakty, uzasadniające oskarżenie, ujawnia współpracowników, oraz demaskuje różne nadużycia. M. in. nadużycia, zarzucane Besnardowi.

Turcja obniża budżet o 14 milj.

Ankara, 26. I. (PAT) Komisja parlamentarna zmniejszyła o 14 milionów budżet na rok 1931, obniżając go do sumy 190 milionów.

Kłeska Curtiusa i Rzeszy w Genewie

Rada Ligi odrzuciła żądania niemieckie — sukces Polski na terenie międzynarodowym

Według ostatnich doniesień korespondentów genewskich do prasy warszawskiej do ostatniej chwili było niepewne, czy Niemcy przyjmą projekt raportu uzgodniony w zasadach z polską delegacją. Wszystkie najważniejsze żądania ich zostały odrzucone. Na poufnym posiedzeniu u Hendersona z udziałem Brianda, Yoshizory i Curtiusa wywarło ostateczny nacisk na Curtiusa.

Korespondent genewski „Gazety Polskiej“ dowiaduje się, że dano Niemcom do zrozumienia iż zasadnicze zmiany raportu są wykluczone. Niemcy mogą co najwyżej głosować przeciw niemu.

Min. Curtius obiecał odpowiedź o godz. trzeciej. W tym czasie prawnicy opracowali szczegółowy tekst. Na poufnym

posiedzeniu o trzeciej Niemcy raport przyjęli.

Jak każdy raport Ligi, musi on być produktem kompromisu, lecz ten kompromis wypadł całkowicie na niekorzyść Niemiec, odrzucając ich wszystkie postulaty, skierowane przeciw prestiżowi Polski, sprządzając ich wielką i hałaśliwą akcją polityczną, godzącą w granice Polski do zwykłej skargi mniejszościowej.

Raport przynosi maximum tego, co polska delegacja mogła w danych warunkach osiągnąć, świadcząc o naszej mocnej pozycji w Lidze Narodów, mimo olbrzymiej ofensywy przeciwpolskiej rozpetanej przez Niemcy na terenie międzynarodowym, w której posługiwały się naszymi wewnętrznymi

mi stosunkami politycznymi.

Wynik ten, jako próba sił jest dowodem, wzrostu prestiżu mocarstwem Polski w ostatnich latach.

Doniesienia powyższe potwierdzają raz jeszcze, że stanowisko, jakie zajął rząd polski w sprawie skarg niemieckich, które energicznie i zdecydowanie uzasadnił min. Zaleski zarówno przed obradami w Genewie, jak i na plenum Rady Ligi Narodów, było ściśle i logicznie uzasadnione, konsekwentnie uargumentowane, zgodnie z interesami naszego Państwa i naszej racji stanu. Niemiecki minister spraw zagranicznych przewodniczący delegacji niemieckiej dr. Curtius poniósł dzięki swoim prowokacyjnym wystąpieniom dotkliwą nauczkę. Wraz z nim kategorię odprawę otrzymali oficjalni patroni berlińscy, całej hecy antypolskiej.

Berlin musi zrozumieć, że Polska nie ścierpi nigdy w żadnych okolicznościach mieszania się postronnych a zwłaszcza niemieckich czynników do jej spraw wewnętrznych. Żądanie np. delegacji niemieckiej odwołania wojewody Grażyńskiego ze Śląska było rekordem cynizmu dyplomatów niemieckich.

Trudno byłoby przypuścić, ażeby tego rodzaju prowokacyjne wystąpienia znalazły w gronie mężów stanu na terenie genewskim choćby pozory przychylności.

Ostatnia walna rozgrywka w Genewie daje nam nowe dowody, jak należy energicznie fraktować pretensje i skargi niemieckie i jakim wskazaniom i zasadom holdować ma nasza polityka wobec agresywnych wystąpień niemieckich.

Min. Curtius odbija się na... Litwinach

Genewa 26. I. (PAT). Pod koniec wczorajszego posiedzenia Rady odrzuciono sprawę skarg co do stosunków panujących w Kłajpedzie do sesji majowej wobec tego, że mimo

dłuższych rokowań i narad, w których brali przedewszystkiem udział sprawozdawca Mowinckel, dr. Curtius i min. Zaunius nie udało się osiągnąć porozumienia.

Niemcy proszą Francję

o moratorium lub udzielenie pożyczki

Genewa, 26. I. (Pat). Szwajc. ag. tel. podaje: W czasie wizyty Brianda u Curtiusa obaj mężowie stanu, jak slychać, omawiali przedewszystkiem sprawę wpływu kryzysu gospodarczego na Niemcy oraz możliwości ułatwień w niemieckich spłatach odškodowawczych przez udzielenie Niemcom pożyczki lub moratorium. Rozmowy te ma-

ją być prowadzone w dalszym ciągu na drodze dyplomatycznej.

Genewa, 26. I. (Pat). Briand złożył dziś wizytę Curtiusowi. Obaj mężowie stanu wyrazili zadowolenie z rezultatów obrad komisji badań unji europejskiej oraz Rady Ligi, które te rezultaty zarówno Francji jak i Niemcom mogą przynieść korzyści.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 — zł — w tekście . . . 0,50 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25; zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . 10
Przy sądowym śledztwie należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedzialny, na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski“ „Dzień Bydgoski“ „Gazeta Gdańska“
„Gazeta Morska“
Członkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3,40 zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,— zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,35 zł
pod opaską i . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,50 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7,— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma